

TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534

DZIŚ DODATEK KULTURALNY

PISMO SAMORZĄDOWE

16 STRON

NR 29 (401)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

16 LIPCA 1999 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,50 ZŁ

15% dla służby zdrowia

Dramatyczne wydarzenia związane z protestami pielęgniarek i położnych, jakie miały ostatnio miejsce w Warszawie i wielu innych ośrodkach w Polsce, nie znalazły swojego odbicia na terenie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Sanoku. Siostry solidaryzowały się z działaniami swojego związku jedynie poprzez noszenie czarnych koszulek i wyjazdy na pikieety do Warszawy i Rzeszowa. Żadnych innych form protestu nie było. Na uspokojenie nastrojów wpływały zapewne obietnice menedżera Jana Długosza dotyczące podwyżek. I rzeczywiście z dniem 1 lipca wszyscy pracownicy SPZOZ – a więc nie tylko pielęgniarki – otrzymali zapowiadaną 15-procentową podwyżkę.

Komentując nastroje w środowisku Barbara Bałon – przełożona średniego personelu medycznego w szpitalu – powiedziała: – Na oddziałach szpitalnych przerostów kadrowych nie ma, w związku z czym raczej nie obawiamy się zwolnień. Powiedziałabym nawet, że jest nas trochę za mało. Z podwyżek oczywiście jesteśmy zadowolone, choć trudno mówić o satysfakcji z otrzymywanych pensji. Generalnie są one zdecydowanie za niskie, niewspółmierne do pracy i rangi zawodu.

W innej sytuacji są pielęgniarki pracujące w przychodniach – na razie nie wiadomo, jaki kierunek przyjmie reforma podstawowej opieki zdrowotnej i czy w jej wyniku wszyscy będą mieli szansę na utrzymanie swoich miejsc pracy.

jz

„Żaczki” i „Kleksy” w całej Polsce!

Na początku tygodnia rozstrzygnięte zostały dwa pierwsze przetargi Ministerstwa Edukacji Narodowej na „Gim-busy” (termin własny ministra Handke) – autobusy, które od września będą wozić uczniów zreformowanej szkoły polskiej. Zwycięzcą został „Żaczek” i „Kleks” – dwa wesole, jaskrawopomarańczowe pojazdy przygotowane przez Autosan, właśnie z myślą o reformie. Zdystansowały one pojazdy zaoferowane przez kilka innych firm. Dla fabryki może oznaczać to początek dobrej passy – wzmocnienie jej pozycji w czasie następnych przetargów, a w następstwie – co daj Boże – duże zamówienia.

Przetarg dotyczył 40 autobusów: mniejszych o dwudziestu kilku miejscach siedzących i większych mogących przewieźć ponad 40 osób. Warunki te znakomicie spełniały sanockie „Żaczki” (24 fotele) i „Kleksy” (42 fotele). Oczywiście nie były to jedyne atuty busów z Sanoka. Jak podkreśla Stefan Bilogras, pełnomocnik dyrektora ds. marketingu spełniały one wszystkie wymagania specyfikacji przetargowej jako autobusy „mocne”, łatwe w obsłudze, wygodne dla pasażerów i kierowców, bezpieczne i przyjazne dla środowiska – wyposażone w nowoczesne, ekologiczne silniki. Odporne na zniszczenia fotele i wnętrza, dodatkowe zabezpieczenie drzwi przed samowolnym otwarciem, specjalne wyposażenie do przewozu osób niepełnosprawnych, zachowanie bagażników podpodłogowych to tylko niektóre z zalet, które uczyniły z „Żaczków” i „Kleksów” autobusy bardziej uniwersalne, mogące służyć również w czasie dalszych wyjazdów np. wycieczek szkolnych.



Niebagatelna zaletą przedstawionej oferty (która dała Autosanowi kilkadziesiąt punktów) była relatywnie niska cena pojazdów: odpowiednio 160 i 170 tysięcy złotych. Biorąc pod uwagę możliwości finansowe klienta, a więc gmin, zaproponowano także dogodne warunki sprzedaży ratalnej, łącznie z roczną karencją płatności – Trudno wyobrazić sobie atrakcyjniejsze warunki. Sprawiają one, że nasz autobus jest dostępny praktycznie dla każdej gminy, nawet tej biedniejszej – mówi Stefan Bilogras.

O kolejnych punktach przyznanych Autosanowi zdecydował dogodny serwis – firma zadbała o stworzenie 200 autoryzowanych stacji obsługi w całym kraju, najczęściej na terenie miejscowych PKS-ów. Co więcej, od 1 lipca uruchomiony został 24-godzinny serwis: – To tak, jak w przypadku znakomitych marek samochodów osobowych – podkreśla pełnomocnik. Jakby tego było mało fabryka daje dwuletnią gwarancję, nie ograniczoną przebiegiem.

Teraz wszyscy w Autosanie czekać będą na kolejny przetarg – tym razem na 150 autobusów. Ale na tym nie koniec – jeśli potwierdzą się informacje, że w całym kraju potrzeba dziesięć razy więcej tego typu pojazdów, a więc 1500 sztuk, oznaczać to może otwarcie nowych perspektyw dla zakładu...

jz



Burza powaliła drzewa m.in. na terenie stadionu MOSiR-u – Fot. S. Żyłka

Mogło (i może) być gorzej

W ubiegłą środę „spotkały się” dwie siódemki i trzy dziewiątki, i tak miał nastąpić koniec świata – według pierwszej wersji. W tym samym dniu poziom adrenaliny podniosła nam wszystkim jeszcze pamiętna burza. W naszej redakcji deszcz omal nie zalał komputera i zaczęliśmy się obawiać, czy zdążymy wystać materiały do drukarni. Jednakże w mieście i okolicach było znacznie gorzej. Szczęście w nieszczęściu, że tym razem świat się nie skończył.

Czytaj na str. 4.

MBL w końcu poznał nowego dyrektora

Postać dyrektora spowijała mgła – od kwietnia w skansenie nic nie wiadano. We wtorek telefonicznie „TS” dowiedział się we władzach wojewódzkich, że Rada Kustoszy zbierze się i pozna nowego szefa jeszcze w środę. Taką informację podało również Radio „Bieszczady”, ale pracownikom skansenu nikt tego nie potwierdził...

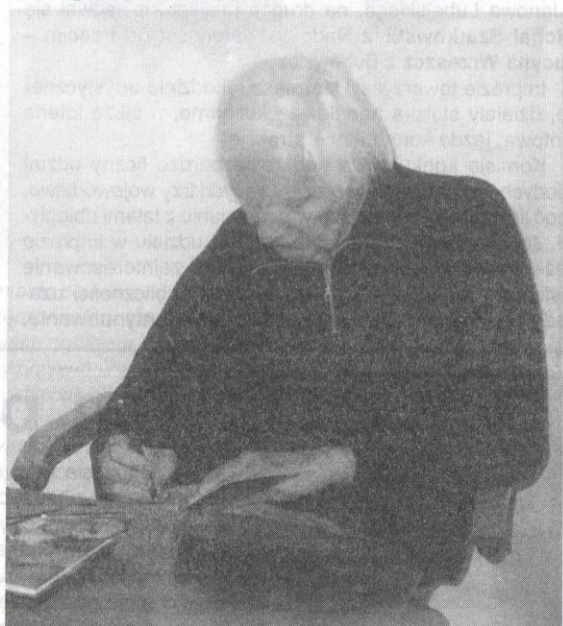
Dyrektor MBL Jerzy Ginalski pojawił się rzeczywiście w środę w towarzystwie dyrektora generalnego Urzędu Marszałkowskiego Jana Pawlusia, ale po godzinie 13.00, więc pracownicy rozeszli się już do domów. Świeżo nominowanego szefa powitał p.o. dyrektora Juliusz Burnatowski.

W czwartek nowy dyrektor rozpoczął swój normalny dzień pracy, ostatecznie rozwiewając aurę tajemniczości wokół

swej osoby. Zapewne pracownicy w końcu poznają koncepcję pracy skansenu, którą nowy szef przedstawił dotychczas jedynie decydom. Przypomnijmy, że zastąpił on na tym stanowisku dr hab. Jerzego Czajkowskiego, który przeszedł na emeryturę. Nowy dyrektor jest z wykształcenia archeologiem. Poprzednio kierował Muzeum Historycznym w Dukli. Jest również wieloletnim pracownikiem Państwowej Służby Ochrony Zabytków.

(oo)

Spotkania autorskie



W ostatnią środę gościem Miejskiej Biblioteki Publicznej był jeden z najpoczytniejszych współczesnych poetów – Jerzy Harasymowicz. Kilka dni wcześniej recytował swoje wiersze w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Zagórzcu.

O spotkaniu w Sanoku na str. 5.

Lato z radiem w SANOKU

Trudno znaleźć takiego, kto by miał coś przeciwko słonecznemu latu, cóż dopiero, kiedy dodatkowo trafi się lato – „Lato z radiem”. Wybitni prezenterzy, popularni wykonawcy, dużo humoru i dobrej zabawy – za darmo, na to mogą liczyć szczęśliwe mieszcuchy...

Trudno pozbyć się wrażenia, że ostatnimi czasy o Sanoku jakby przypomniano sobie „w Polsce”. Najpierw Maciej Orłoś zawiązał ze swą ekipą, teraz radiowa „Jedynka”. Pozostaje więc korzystać i cieszyć się z tej koniunktury. Wielki koncert „Lata z radiem” odbędzie się we wtorek 20 lipca na terenach MOSiR'u przy ul. Królowej Bony. Usłyszymy: Pana Japę, czyli Krzysztofa Janczaka, zespoły: Hi Street, Yak, Target, Vox oraz Małgorzatę Ostrowską z zespołem Czerwone Gitary.

Oprócz muzykowania będzie można wziąć udział w zaskakujących konkursach. Między innymi wybierzemy najsilniejszego Polaka oraz Mistrza Kierownicy Daewoo i Lata z radiem. Na tym atrakcje się nie kończą, ale do chwili zamknięcia numeru organizatorzy pilnie strzegali pozostałych tajemnic koncertu...

OKNA I DRZWI Okno-Res

Najniższe ceny w regionie!

Sanok, ul. Piłsudskiego 8A, tel. (013) 463-66-63 w. 341
Krosno tel. (013) 436-83-03, Jasto tel. (013) 446-27-35

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 16.07 Benedykta, Benity, Dzierżysława i Marii
- 17.07 Aleksego, Anety, Bogdana i Jadwigi
- 18.07 Emila, Kamila, Szymona i Wespazjana
- 19.07 Alfreda, Marcina, Wincentego i Wodzisława
- 20.07 Czesława, Eliasza, Hieronima i Małgorzaty
- 21.07 Andrzeja, Daniela, Pauliny i Wawrzyńca
- 22.07 Bolesława, Marii i Magdaleny

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 19.07 *Na świętego Wincentego
będziem jedli chleb z nowego*

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2
Godziny otwarcia biblioteki (na wakacjach):
Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-17.00; pn., so. 10.00-15.00
Czytelnia – 10.00-17.00; pn., so. 10.00-15.00
Oddział dla dzieci – 9.00-16.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynne
Wystawy w bibliotece:

- ♦ Czym Sanok słynie – wydawnictwa i imprezy promujące miasto;
- ♦ Marian Pankowski – „tego mi do czytaneek szkolnych nie puszcza”

Muzeum Budownictwa Ludowego tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

- 18 lipca, godz. 9.00 Spotkanie koła filatelistyczno-numizmatycznego

- Kino Premierowe SDK:

16 lipca, godz. 19.00; 17 lipca, godz. 19.00 „Patriota”, prod. USA

- Kino dla dzieci:

17 lipca, godz. 17.00 „Przygoda na Alasce”, prod. USA

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

- do 10 lipca „Wiosna w fotografii” – prace koła fotograficznego *Foto-pstryk*
- każda pierwsza sobota miesiąca, godz. 17.00 – zebranie członków i sympatyków Sanockiego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

16-17 lipca, godz. 20.00 „Idol”, Wielka Brytania, 15 lat

19-20 lipca, godz. 20.00 „Gorzej być nie może”, USA, 18 lat

21-23 lipca, godz. 20.00 „Hazardziści”, USA, 15 lat

24-25 lipca, godz. 20.00 „Z miłości do...”, USA, 15 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33

Policyjny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżur telefoniczny: w środy – godz. 13.00-15.00 – tel. 463-53-43; w czwartki – godz. 0.00-2.00 – tel. 463-67-89 – dyżur radiowy dla ofiar przemocy.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. problemów alkoholowych Urzędu Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Blonie), czynny poniedziałek, piątek 10.00-16.00; wtorek, środa, czwartek 10.00-20.00, tel. 090 627370.

- 19 lipca, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni **Leokadia Modras**

ZAGÓRZ

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

- 18 lipca, godz. 18.00-22.00 – Plac obok MGOK w Zagórz

– III Biesiada Bieszczadzka

Kino „Sokol” tel. 462-20-50 lub 462-21-89

- 17 lipca, godz. 19.00 „Armageddon”, USA, 15 lat

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna

Wypożyczalnia dla dorosłych – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-18.00; śr. 10.00-16.30; cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-18.00.

Wypożyczalnia dla dzieci i czytelnia – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-16.30; śr. 10.00-16.30; cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-15.30; so. 10.00-14.00.

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

- Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

KRONIKA POLICYJNA

* 7 lipca miała miejsce kradzież w biurcu Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej przy ul. Jana Pawła II. Podczas nieobecności pracowników z jednego z pomieszczeń zginęła saszetka z portfelem, w którym znajdowało się 90 zł i dokumenty.

* Do niecodziennego wydarzenia doszło 10 lipca około godz. 9.35. W jednym ze sklepów odzieżowych w centrum miasta dwóch mężczyzn zaatakowało ekspedientkę. Skrępowali jej ręce taśmą samoprzylepną, po czym przenieśli ją do magazynu. Nie udało im się jednak niczego ukraść – w czasie penetracji sklepu spłoszyła ich córka właścicielki sklepu.

* 10 lipca włamano się do kiosku Ruchu przy ul. Lipińskiego. Po ukręceniu dwóch klódek złodziej skradł papierosy na kwotę prawie 400 zł.

* Tego samego dnia złodziej wyniósł z domu letniskowego w Wielopolu kosiarkę spalinową wartości 500 zł.

* Między 10 a 13 lipca miała miejsce kradzież w dwóch piwnicach budynku przy ulicy Zamkowej. Zginęły butle gazowe, grille, kosiarka spalinowa i ogrzewacz elektryczny. Łączne straty wyceniono na 1.100 zł.

* 11 lipca włamano się do kiosku przy ul. 800-lecia. Po zerwaniu klódkki sprawca skradł papierosy, pastę do zębów i pisma erotyczne na łączną wartość 1.000 zł.

* W nocy z 11 na 12 lipca na Placu św. Michała mieszkaniec Sanoka został zaatakowany przez kilku napastników, którzy zabrali mu 110 zł. Poszkodowany doznał lekkich obrażeń ciała.

* Tej samej nocy w miejscowości Rakowa (gmina Tyrawa Wołoska) spalili się budynek gospodarczy. Trwa szacowanie strat.

* 12 lipca w Tarnawie Wołoskiej doszło do wypadku, w którym uczestniczyli dwaj mieszkańcy tej miejscowości. Jadący samochodem 19-latek potrącił 69-letniego mężczyznę, który z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

* 12 lipca w sklepie Plus Dyskont okradziony został mieszkaniec Komańczy. Stracił etui, w którym miał dokumenty i karty kredytowe.

* Tego samego dnia zgłoszono włamanie do altanki na Kiczurach. Zginęły 2 butle gazowe z palnikami, naczynia i narzędzia ogrodnicze. Starty – 300 zł.

* Nocą z 12 na 13 lipca włamano się do magazynu firmy Livex. Złodziej skradł wiertarkę, czajnik bezprzewodowy, kable, młotek i noże na łączną sumę 1.000 zł.

* Mniej więcej w tym samym czasie włamano się do altanki na ogródku działkowym przy ul. Konopnickiej. Łupem złodzieja padła kosiarka spalinowa.

* 13 lipca na ul. 3-go Maja odnaleziono poloneza trucka skradzionego trzy dni wcześniej w Krośnie.

DYŻURY W RADZIE MIASTA

19 lipca (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Ryszard Lassota
w godz. 14.00-17.00

22 lipca (czwartek)
dyżur pełni
radna

Romana Wolowicz
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66.

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

15 lipca (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący Rady
Wacław Krawczyk
w godz. 14.00-17.00

CZY:

- masz odwagę snuć wielkie marzenia?
- chcesz poznać nowych przyjaciół?
- chcesz zakosztować prawdziwej przygody z Bogiem?

Jeśli tak, to weź udział
w **Chrześcijańskim Zlocie Młodzieży**
w Puławach Górnych
k. Rudawki Rymanowskiej
22-25 lipiec 1999 r.

W programie:

- ♦ ciekawe wykłady biblijne,
- ♦ inspirująca muzyka i wspólne uwielbianie Boga.

tel. 463-72-17

Evangeliczna Wspólnota Zielonościwka

W stronę młodego folkloru

Już po raz czwarty odbyły się słynne w okolicy „Bukowskie Prezentacje Folkloru Młodych”, których organizatorem jest Gminny Ośrodek Kultury w Bukowsku.

Na tegorocznym festiwalu folkloru zaprezentowały się 3 kapela ludowe, 6 zespołów śpiewaczych, 15 instrumentalistów i 6 solistów śpiewaków z całego województwa podkarpackiego, a także Ostrołęki, Siedlec, Janowa Lubelskiego, Sieradza i Radomia. W roli grup towarzyszących imprezie wystąpił Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca *Makowiczka* ze słowackiego Świdnika oraz reprezentacyjny zespół Sanockiego Domu Kultury – Formacja Tańca Towarzystwa *Flamenco*.

Konkursowym zmaganiem przewodniczyło jury w składzie: prof. **Bogusław Linette** z Uniwersytetu Poznańskiego, **Jolanta Danak-Gajda** z Radia Rzeszów oraz **Jerzy Dynia** z Telewizji Rzeszów. W kategorii kapel I nagrodę przyznało ono grupie *Euro-Folk-Show* z GOK w Bukowsku (w tym roku zespół obchodzi jubileusz 5-lecia swego istnienia), drugie – *Ostrzewikom* z Nozdrzca, a trzecią – *Młodym Staszkom* z Krosna. Spośród zespołów śpiewaczych zwyciężyła dziewczęca grupa *Gwarki* z Rudzienki (woj. mazowieckie), drugie miejsce zajęły *Nutki znad Sanny* z Wierzchowisk (pow. Janów Lubelski), trzecie zaś – zespół chłopięcy *Gwarki* z Rudzienki. W kategorii solistów instrumentalistów triumfowały dwie zwyciężczynie – skrzypaczki **Edyta Szeremeta** z Woli Sękowej i **Honorata Przyboś** z Bukowska. Drugą nagrodę otrzymał cymbalista **Artur Gołąb** z Rudolowic, a trzecią – klarnecista **Marcin Kindlarski** z Nadolan. Za najlepszego solistę śpiewaka uznano **Agnieszka Wiechnik** z Janowa Lubelskiego, na drugim miejscu uplasował się **Michał Szatkowski** z Nadolan, natomiast na trzecim – **Lucyna Wrzeszcz** z Bukowska.

Imprezie towarzyszył kiermasz rękodzieła artystycznego, działały stoiska handlowe i kulinarne, a także loteria fantowa, jazda konna i inne atrakcje.

Komisja konkursowa podkreśliła bardzo liczny udział młodych wykonawców reprezentujących trzy województwa, choć liczba ta była mniejsza w porównaniu z latami ubiegłymi. Jej zdaniem satysfakcją budzi fakt udziału w imprezie dużej liczby instrumentalistów, a spore zainteresowanie festiwalem ze strony uczestników oraz publiczności uzasadnia celowość jego organizowania i kontynuowania.



Uroczę solistki z zespołu „Makowiczka” ze Świdnika na Słowacji

Wszystko więc wskazuje na to, że w przyszłym roku będzie miała miejsce piąta edycja święta folkloru. Pozostaje nam życzyć organizatorom jeszcze liczniejszych atrakcji, silnej konkurencji, zgromadzenia środków na wysokie nagrody, a także większej siły przebicia dla kultury ludowej.

(S)

Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Sanoku

informuje

gdzie ewentualnie można pozostawić zwierzęta na okres wyjazdów (odpłatnie, Warszawa i okolice)

- | | |
|--|----------------------|
| „Pensjonat dla psów” pod Raszynem | tel. (022) 720-48-43 |
| Hotel „Azor” Warszawa | tel. (022) 757-29-64 |
| Pensjonat dla zwierząt „HAS” Kanie k. Pruszkowa | tel. (022) 758-59-86 |
| Konstancin-Jeziorna | tel. (022) 756-43-54 |
| Zawady k. Wilanowa | tel. (022) 642-20-19 |
| Targówek Warszawa | tel. (022) 811-30-06 |
| „Pensjonat dla psów” Łomnia – Las pod Łomiankami | tel. (022) 751-15-17 |



Ten pies nie ma domu

Spójrzcie tylko na to sympatyczne, kudłate stworzenie. Nic nie wskazuje, jak źle mu się w życiu wiodło. Aż trudno uwierzyć, że nie utracił sympatii do nas – ludzi. Co więcej, ciągle zerka na każdego, kto zainteresuje się jego psią osobą: a nuż mnie polubi i zechce? Nic nie chce za darmo: obiecuję, że w wierności nie mam równych, nie dostrzegę spóźnienia z ciepłą miską i chętnie podrzemię przy kolanach swego pana.

Gdyby ktoś z czytelników, zechciał przysiągnąć tego samotnego psiaka, podajemy numer telefonu do pani Danuty Jasik, która obecnie się nim opiekuje. Niestety ma już psa i nie może pozwolić sobie na drugiego.

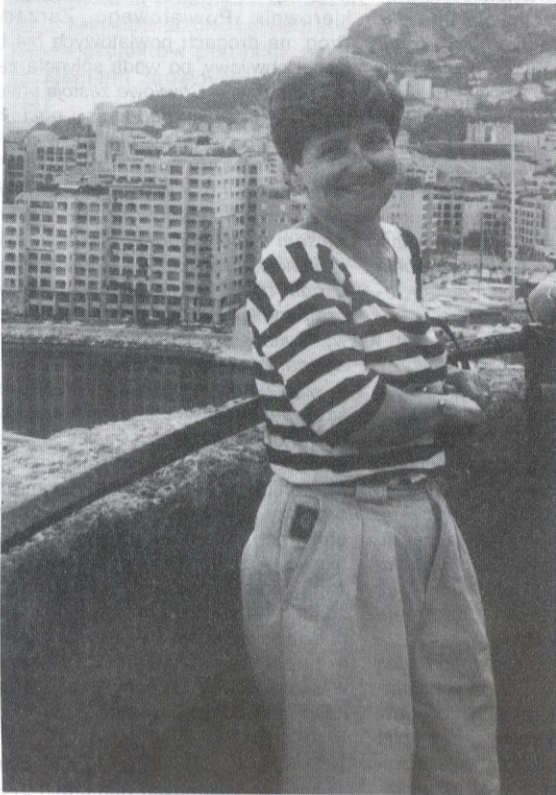
Dzwońcie! ☎ 463-10-12

RADNI NOWEJ KADENCJI

Rada Powiatu

Ewa Jarczyk-Czarniecka

Pochodzi z Wrocławia, mieszka w Sanoku, ma 51 lat. Mąż jest pracownikiem Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego. Starszy syn jest absolwentem Akademii Ekonomicznej w Katowicach, młodszy – uczniem IV klasy I LO. Ukończyła studia na Śląskiej Akademii Medycznej, specjalność lekarz chorób zakaźnych.



Zaraz po otrzymaniu dyplomu, w 1972 roku przyjechała jako stypendystka do Sanoka podejmując pracę w tutejszym ZOZ-ie i tak jest do dziś. Obecnie pracuje na szpitalnym Oddziale Zakaźnym oraz w Przychodni Rejonowej Nr 3 przy ul. Traugutta, której jest kierownikiem od lat 80-tych. Reprezentuje czwarte pokolenie lekarzy w swojej rodzinie.

Nie należy do żadnej partii. Do startu w ubiegłorocznych wyborach została wytypowana z listy Zjednoczonych Mieszkańców Sanoka i Powiatu. W Radzie Powiatu obecnej kadencji jest członkiem: Komisji Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej, Komisji Rolnictwa, Leśnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Komisji Kultury, Sportu i Turystyki.

Na swoje zadania jako radnej Ewa Jarczyk-Czarniecka patrzy z punktu widzenia lekarza i jednocześnie kobiety: – Poza oczywistymi sprawami z racji pracy w trzech komisjach szczególnie leży mi na sercu kwestia bezpieczeństwa na ulicach, zwłaszcza tych z „kocimi łbami”, a także złym oświetleniem, choćby na Wójtostwie. Konieczna jest modernizacja ulic, odrapanych domów, dopilnowanie czystości. To żenujące, że w centrum miasta brakuje kublów na śmieci. Chciałabym zwrócić uwagę na konieczność promocji Sanoka w Polsce. Mamy przecież u siebie znanych ludzi, muzeum, odpowiednie zaplecze, możemy więc częściej zapraszać artystów do pięknego domu kultury, w szczególności teatru. Nie należy ograniczać się tylko do kina i Dni Didura.

Trzeba pomyśleć o lepszym zagospodarowaniu dzikich Bieszczad, choć warto byłoby zachować ich indywidualność, odrębność. Turyści zainspirowani tutejszymi górami przejadą przez Sanok, a im głębiej zapuszczają się w teren, tym mniejsza szansa na spotkanie baru czy toalet. Nie jest tajemnicą, że w Bieszczadach króluje zwierzyna, bo przyjeżdżają myśliwi zza granicy zachodniej, ale pozostaje jeszcze cała reszta. Wniosek jest taki, że mamy za słabo rozwinięty marketing, mieszkamy w słabo rozpropagowanym województwie.

Powinniśmy zwalczać masowe u nas bezrobocie, umożliwić ponowne zatrudnienie ludzi z około 15-letnim stażem pracy poprzez tworzenie nowych zakładów związanych z naszym regionem.

Ewa Jarczyk-Czarniecka uwielbia podróże. W jej rodzinie jest wielu muzyków i pewnie dlatego słucha muzyki wszelkiego rodzaju. Jest miłośniczką kultury i sztuki; często odwiedza Śląsk dla opery, teatru czy koncertu.

Rada Miasta

Mieczysław Kaszycki

Urodzony w Zamościu 44 lata temu, mieszka w Sanoku. Żona Anna jest pielęgniarką w Zakładzie Medycyny Pracy przy Przychodni „Stomil-u”. Córka jest na drugim roku prawa rzeszowskiej filii UMCS-u. Ma wykształcenie średnie techniczne, zawodu technika mechanika wyuczył się w klasie o profilu obróbka skrawaniem w Technikum Mechanicznym.

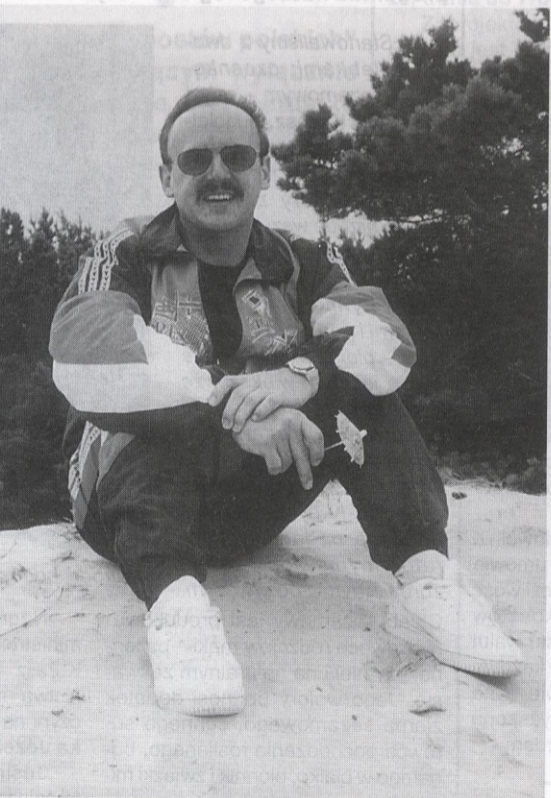
Pracę zawodową rozpoczął w Sanockich Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil” jako rozdzielca robót na Wydziale Produkcji Metalowej. Już jako planista robót wstąpił do Związku Zawodowego „Solidarność”, którego był członkiem do czasu zawieszenia działalności. Po 4 latach pracy został instruktorem praktycznej nauki zawodu na Wydziale H-1 Artykułów Formowych, po następnych 6 – samodzielny referentem w Dziale Organizacji i Zarządzania. Niespełna 2 lata później powołano go na stanowisko sekretarza Związku Zawodowego Pracowników „Stomil-u”. Od 1990 roku po dzień dzisiejszy piastuje funkcję przewodniczącego tego związku.

Od lutego br. pełni funkcję przewodniczącego Międzypowiatowej Rady Związków Zawodowych z siedzibą w Sanoku. Przez Zarząd Miasta został także powołany na członka Rady Nadzorczej SPGK.

Jest bezpartyjny, do wyborów startował z ramienia SLD. W radzie obecnej kadencji jest delegatem Rady Miasta do Związku Miast Polskich, a ponadto członkiem Komisji Rodziny, Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej oraz Komisji Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego.

Mieczysław Kaszycki w pełni identyfikuje się z zadaniami wytyczonymi przez komisję, w których pracuje: – W szkolnictwie podstawowym niezbędne jest wyposażenie szkół w nowoczesne pomoce naukowe, systematyczne remonty szkół i dofinansowanie zajęć pozaszkolnych. Młodzież niechętnie idzie do zaniedbanej szkoły, która nie jest według niej odpowiednim miejscem do zdobywania wiedzy. Ciężko żyje się dziś w centrum Sanoka. Miasto jest ładnie położone, ale niefunkcjonalne; na trotuarach i chodnikach stoją samochody i dlatego postuluję o wyłączenie Starówki z ruchu kołowego i stworzenie tu „enklawy spokoju” – na wzór innych miast. Należałoby przystąpić do budowy ulicy odciążającej centrum oraz parkingów na obrzeżach miasta, odciążających wzgórze sanockie. W sprawie mieszkań komunalnych mamy już do czynienia z patologią społeczną: jeśli nie ma rynku pracy, nawet na koszt społeczeństwa trzeba będzie stworzyć dla ludzi miejsce do życia, a wcześniej znaleźć im pracę. Mamy piękną Starówkę, którą wyremontowano w nieodpowiedni sposób. Nie powinni tu więc mieszkac lokatorzy, a przynajmniej niech to będą ludzie, których stać na restaurację budynku. Niedługo sfinalizuje się sprawa zakładu utylizacji odpadów komunalnych, którego lokalizacja

zależy od kosztu wywozu odpadów. Nie mylmy przy okazji pojęć: chodzi nie o wysypisko, lecz miejsce, w którym odpady są niszczone. W zaniedbanym środowisku nie mamy szans na rozwój turystyki w szerokim słowa znaczeniu. Wiąże się to m.in. z likwidacją dzikich wycieków kanalizacji sanitarnej do potoków przepływających przez miasto i próbą wspierania budowy przydomowych oczyszczalni ścieków w gospodarstwach poza zasięgiem sieci kanalizacji miejskiej. Jako



miasto będziemy się zajmować sprawami związanymi z prezentowaniem odpowiedniego poziomu pracy w przychodniach ogólnych, by pacjent nie czuł się tam jak intruz. Należy przywrócić rolę parku miejskiego jako miejsca wypoczynku dla całych rodzin, a także umożliwić młodzieży bezpieczne spędzanie wolnego czasu poprzez pomoc w organizowaniu i utrzymaniu klubów, kawiarni bezalkoholowych i różnego rodzaju imprez. Jako obywatel będę też zabiegał o usprawnienie pracy Urzędu Miasta, aby dobór kadr odbywał się według wiedzy i kompetencji.

Mieczysław Kaszycki wysoko ceni polskie malarstwo. W wolnym czasie słucha muzyki, szczególnie poważnej. Lubi poznawać historię – poprzez czytanie książek i turystykę. Dużo zwiedził, także dzięki pracy w harcerstwie; jest harcerzem od 6-go roku życia, a jego wychowankiem jest m.in. Ryszard Paclawski, naczelnik ZHP.

REKLAMY

Radio BIESZCZADY
AGENCJA
Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89

POLIGRAFIA I REKLAMA



Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. (013) 4636007, fax 4641059

Zjechali zbrojnym taborem

Sanockie Bractwo Rycerskie wzięło udział w Ogólnopolskim Turnieju Rycerskim w Szydłowie koło Sandomierza. Nie przypadek to sprawił, że najważniejszy zjazd rycerski w Małopolsce, za swą siedzibę obrał właśnie to miasto – jego zabytkowa urbanistyka znakomicie współtworzy klimat Turnieju.

Spadkobiercom rycerskiej tradycji z Grodu Grzegorza hartu nie brakło. Nie poskąpiono więc trofeów dla naszej. W turnieju łuczniczym II miejsce – dając pola jedynie rycerzowi z herbem Sandomierza – zajął Marcin Langenfeld. Tym chwalebniejszy to wyczyn, że strzelców do konkurencji stanęło 24 z 9 bractw. III miejsce wywalczyli sanoccy rycerze w turnieju walk plebejskich – czyli pojedynkach na kije, cepy, a więc broń nieżelazną. Jest ona równie spektakularna jak żelazna, ale skutki pojedynku na ogół ograniczają się do siniaków.

Odbył się również turniej kusznicy, w którym wystąpili najbardziej wyczekiwani „pancernicy” – rycerze zakuci w pełne zbroje oraz konkurs strojów z epoki. I najbardziej wyczekiwana bitwa nocna, w której wzięły udział wszystkie bractwa. Po trudzie, któremu mogli sprostać tylko szlachetni kontynuatorzy tradycji walki białą bronią, całe towarzystwo zasiadło do uczy, którą w ziemi szydłowskiej długo wspominać będą.

Wybory ławników

Osiemdziesięciu ławników Sądu Rejonowego w Sanoku (w tym trzydziestu do orzekania w ramach sądu pracy) i szesnastu dla Sądu Okręgowego w Krośnie oraz czterdziestu członków Kolegium ds. Wykroczeń wybierze Rada Miasta Sanoka na kolejną kadencję 2000–2003. Nastąpi to najpóźniej do końca października; 31 lipca mają termin zgłaszania kandydatów. W sumie rady gmin na naszym terenie wytypują dwustu kandydatów na ławników i osiemdziesięciu trzech do pracy w kolegium.

W Polsce wymiar sprawiedliwości funkcjonuje przy udziale społeczeństwa – jego reprezentantami są ławnicy. Orzekają oni wraz z sędziami we wszystkich ważnych sprawach cywilnych i karnych. Szczególną rolę odgrywają w sprawach rodzinnych i karnych. Zwykle zespół orzekający składa się z jednego sędziego i dwóch ławników, tak więc ci ostatni mają zawsze większość głosów. Można powiedzieć, że od nich zależą ludzkie losy i to, czy sprawiedliwość stanie się zadość.

Ławników wybierają rady gmin w głosowaniu tajnym. Kandydatów zgłaszają prezesi sądów, zakłady pracy, stowarzyszenia, organizacje i związki zawodowe. Może zrobić to także 25-osobowa grupa obywateli mających czynne prawo wyborcze i mieszkających stale na danym terenie. Na zgłoszeniu skierowanemu do rady gminy należy podać dane osobowe kandydata (imię, nazwisko, datę urodzenia i miejsce zamieszkania), dane osób zgłaszających wraz z podpisami oraz oświadczenie kandydata o zgodzie na kandydowanie. Ławników do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych typują tylko organy administracji państwowej i związki zawodowe.

Zgodnie z ustawą „Prawo o ustroju sądów powszechnych” ławnikiem może być wybrany ten, kto posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich, jest „nieskazitelnego charakteru”, ukończył 26 lat, pracuje lub zamieszkuje w miejscu kandydowania przynajmniej od roku. Nie może być nim natomiast osoba zatrudniona w sądzie lub prokuraturze, wchodząca w skład organów, od których orzeczenia można żądać skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego (np. ZUS), a także adwokaci i aplikanci, duchowni, żołnierze w czynnej służbie oraz funkcjonariusze więziennictwa.

Ławnik pracuje średnio 12 dni w ciągu roku, nie jest więc zbytnio obciążony obowiązkami. W wyjątkowych sytuacjach – np. w przypadku konieczności zakończenia rozprawy z udziałem danego ławnika – liczba tych dni może się zwiększyć; decyduje o tym prezes sądu. Zakład pracy zatrudniający osobę pełniącą tę funkcję jest obowiązany zwolnić go na czas pełnienia czynności w sądzie – za okres ten ławnik zachowuje prawo do pełnego wynagrodzenia oraz świadczeń wynikających ze stosunku pracy. Ławnicy, którzy nie pracują np. emeryci czy renciści otrzymują za czas wykonywania czynności w sądzie rekompensatę. Aktualnie wynosi ona 2,2% przeciętnego wynagrodzenia w kwartale poprzedzającym wypłatę (taką samą otrzymują członkowie składu orzekającego kolegium). Ławnicy zamieszkali poza siedzibą sądu otrzymują diety oraz zwrot kosztów przejazdu i noclegu według zasad ustalonych w tym zakresie dla sędziów.

jz

OKNA DREWNIANE

Okno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN

Sanok, ul. Piłsudskiego 8A
tel. (013) 463-66-63 w. 341
Krosno tel. (013) 436-83-03
Jasto tel. (013) 446-27-35

e-mail: oknores@city.net.pl
www.city.net.pl/okno-res



Wszystko dla twojego domu!

Elmi oferuje: płytki, terakotę, farby, kleje, zaprawy, sanitariaty, wylewki,.... Sanok, ul. Kopernika 10

Ulewa trwała około 50 minut. Jak wynika z relacji sanoczanina poruszającego się po mieście samochodem od samego początku burzy, już po 3 minutach do poziomu krawężnika zalany był luk Langiewicza u wylotu na Traugutta. Po około 15 minutach ulicą Daszyńskiego płynęła rzeka: – Mimo wyjątkowej pracy wycieraczek po szybie spływała struga wody, a widoczność nie sięgała 8-10 metrów – wspomina kierowca. Poniżej Okęcia, koło kładki utworzyły się już fale, zawirowania, wjechałem więc na chodnik, bo obawiałem się o instalację elektryczną. Na Podgórzu wyprzedził mnie – wolno jadący – autobus, potem samochód dostawczy, po czym fontanna wody chlusnęła na dach mojego auta. Widziałem sznurek samochodów stojących na obu pasach w rejonie Zakładów Mięśnych – widocznie było tam trudno przejechać. Niezgodnie z przepisami wjechałem więc w Rybacką, zalaną przynajmniej do poziomu krawężników. Bardzo głęboka woda była w obniżeniu u wylotu Jana Pawła II, obok klubu bilardowego. Pod wodą znalazły się chyba wszystkie ulice prócz odcinka Jana Pawła II oddalonego od rzeki, gdzie droga lekko faluje. Samochodom ciężarowym woda sięgała wszędzie przynajmniej 1/3 koła. Jeszcze chwila, a piwnice w blokach niedaleko Sanu też byłyby zalane. Nie pomogłaby żadna instalacja burzowa. Jak pokazał podgląd kamery prezentowany w sanockiej kablówce, do skrzyżowania Traugutta i Staszica dojechał radiowóz. Policjanci kierowali wszystkich jadących w kierunku Krosna czy Rzeszowa ku górze miasta – Dmowskiego musiała więc być nieprzejezdna. Mój rozmówca dodaje na koniec: – Widziałem, jak od Olchowic, znad gór szła ściana wody. Gdy miesiąc temu zobaczyłem w telewizji zalaną Krynice, nie mieściło mi się w głowie, jakim sposobem miasto

MOGŁO (I MOŻE) BYĆ GORZEJ

tak szybko może zostać sparaliżowane. Teraz się przekonałem, że może się tak stać w momencie – to była namiastka powodzi, żywiołu, tropikalnych burz.



Tak wyglądał krajobraz po burzy na ul. Mickiewicza. Prowadzono tu wykopy i tym sposobem drogę zatarasowały kamienie nawet o wadze 6 kg

Za stosunkowo niegroźną z kolei uznali burzę sanoccy strażacy. Jak podają, opady trwały od godz. 14.50 do 16.15 i miały intensywny charakter. Zostali zaalarmowani około 15 minut wcześniej przez inne powiaty, przede wszystkim najbardziej poszkodowane – krośnieński, gdzie duży grad zebrał obfite żniwo. W akcjach pomocy uczestniczyły 3 zastępy sanockiej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej oraz szybko wezwane 2 jednostki ochotni-

cze straży pożarnej z Olchowic i Nowosielec. Pięć spośród dziewiętnastu zgłoszeń w ciągu doby dotyczyło drzew powalonych w Czerteżu, Jurowcach i Pakoszówce, tarasujących dro-

gę na trasie Sanok-Brzozów. W naszym mieście ulewa była największa w okolicy; drzewo spadło na samochód zaparkowany przy ul. Stróżowskiej i na stację transformatorową przy ul. Mickiewicza, a na ul. Szopena wywarło dwa drzewa z korzeniami. 14 razy strażacy wyjeżdżali do pompowania zalanych piwnic w domach prywatnych – także przy ul. Szopena pozostawionej już od blisko 30 lat bez remontu i pozbawionej instalacji

burzowej – blokach mieszkalnych i innych obiektach. Ulewa „podmyła” m.in. Urząd Gminy Sanok, budynek administracyjny z kotłownią przy Muzeum Budownictwa Ludowego, Zespół Szkół Budowlanych, Szkołę Podstawową Nr 7 i hurtownię „Piast Kłodziej”. Z usuwaniem szkód zdołano się uporać do godz. 22.00. w dniu następnym strażacy otrzymali tylko zgłoszenie z SP 7. – Byliśmy raczej dobrze przygotowani, choć nie dysponujemy, jak wiadomo, najlepszym sprzętem – mówi kpt. Krzysztof Dżugan. Dwa lata temu, podczas oberwania chmury mieliśmy znacznie więcej pracy – około 70 wyjazdów w ciągu doby, ale ze wszystkim uporaliśmy się sami. Chciałbym przy okazji zaapelować do mieszkańców, by w razie konieczności cierpliwie czekali na pomoc. Staramy się dojechać wszędzie tam, skąd napłynęło zgłoszenie, lecz w pierwszej kolejności uwzględniamy wypadki z największym stopniem zagrożenia. Słuchamy prognoz, a w razie potrzeby alarmujemy Starostwo Powiatowe i posilkujemy się jednostkami z całego powiatu.

Z jednostkami straży pożarnej współpracowała sanocka policja oraz Powiatowy Zarząd Dróg. Pomagało też Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne z SPGK. Z reguły policjanci zostają najszybciej powiadomieni o zagrożeniu – przez kierowców – i jako pierwsi informują innych. Tak było i tym razem. Co najważniejsze, burza na szczęście nie spowodowała żadnego wypadku samochodowego, pomagaliśmy więc w usuwaniu jej skutków – informuje podinsp. Stanisław Hadam.

Sanoccy GOPR-owcy szybko zostali zaalarmowani i poczynili przygotowania. Poinformowali swoich kolegów przebywających w górach, a ci z kolei zadbali o opuszczenie tras przez turystów. Wszelkie dane z akcji przesyła-

ją się do Sanoka po trzech dniach – żadna informacja nie napłynęła, można więc było przypuszczać, że nie wydarzyła się żadna tragedia. Potwierdził to Adam Górka, naczelnik GOPR-u w Sanoku, którego burza zastała na dyżurze w Ustrzykach Górnych: – Turyści zeszli z tras mimo tego, że w górach ulewa przebiegała znacznie łagodniej niż w mieście.

Na sanockich drogach „przepełniła się” kanalizacja, która nie była w stanie przeprowadzić błyskawicznie napływającej wody. Najwięcej wody nagromadziło się w okolicy Zakładów Mięśnych „Beef-San”, na drodze kierowej. Jak twierdzi Antoni Wielgus, kierownik Powiatowego Zarządu Dróg, na drogach powiatowych był to kłopot chwilowy, bo woda spłynęła zaraz po burzy: – Chwilowe zastoje utworzyły się na ulicy 800-lecia i odcinku Konarskiego, woda stała też w feralnym obniżeniu na skrzyżowaniu Jana Pawła II i Dmowskiego – w razie gwałtownych opadów szybko tworzy się tam wielki zbiornik. Sytuacja była nieciekawa również na Słowackiego w pobliżu SP 2, ale policja na krótki czas zamknęła tam ruch samochodowy. Byłem mile zaskoczony, że zareagowała tak szybko.

Z pewnością nie należy traktować śródozwej burzy w kategoriach kataklizmu. Trudno przewidzieć jakie jeszcze niespodzianki przyniosą nam kolejne nawałnice, które zapowiadają meteorolodzy. Zdarzenia tego typu są nieuniknione, skoro – jak dowodzą naukowcy – zmienia się klimat. Co takie zagrożenie oznacza dla miasta położonego na terenie górzystym? Miejmy nadzieję, że wiele wątpliwości rozwieje zaplanowane na dziś spotkanie w Urzędzie Miasta, poświęcone drożności miejskiej kanalizacji.

(ks)

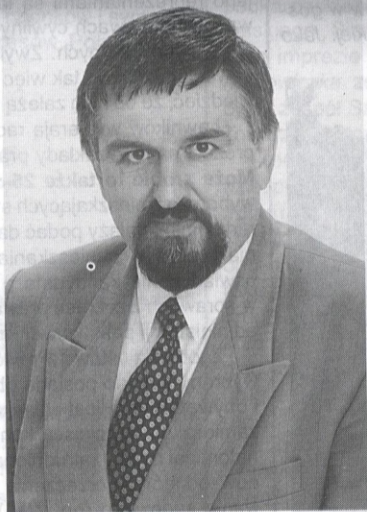
Do tematu powrócimy w następnych numerach „TS”

Rzecznik Praw Konsumenta radzi

Co powinien wiedzieć klient biura turystycznego

Wakacje to okres relaksu nie tylko dla dzieci i młodzieży, ale również dla dorosłych. Organizację wypoczynku oraz standardy ochrony praw konsumenta określa ustawa o usługach turystycznych z 29 lipca 1997 r. znowelizowana 10 kwietnia 1999 r. Dz. U. nr 40 poz. 401. Przy korzystaniu z ofert biur turystycznych pamiętajmy, że:

- nie należy podpisywać umów w ciemno, należy się z nimi dokładnie zapoznać.
- każde biuro podróży musi przygotować umowę dostosowaną do wymogów tej ustawy i przed podpisaniem powinno udostępnić do dokładnego zapoznania się przez klienta.
- zgodnie z cytowaną ustawą umowa o świadczenie usług turystycznych powinna być sporządzona w formie pisemnej i określać: organizatora wycieczki lub wypoczynku i numer zezwolenia, miejsce pobytu lub trasę wycieczki, program imprezy i rodzaj środka transportu, położenie, rodzaj i kategorię obiektu hotelarskiego, liczbę i rodzaj posiłków, cenę i sposób zapłaty za imprezę, rodzaj i zakres ubezpieczenia turystów, sposób zgłaszania reklamacji.
- jeżeli mamy jakieś specjalne wymagania i organizator turystyki obiecał je spełnić należy to również ująć w umowie. Gdy biuro turystyczne nie wywiąże się z tych zapewnień, przysługuje nam wówczas prawo dochodzenia odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania umowy.
- bardzo kłopotliwe dla nas jest odwołanie zaplanowanej imprezy przez organizatora. W takiej sytuacji można wybrać imprezę zastępczą, albo zażądać natychmiastowego zwrotu pie-



niędzy, decyzja należy wyłącznie do nas, biuro turystyczne nie może narzucić imprezy zastępczej.

• biuro podróży nie może dowolnie podwyższać ceny, chyba że w umowie wyraźnie zastrzeżono taką możliwość np. w przypadku wzrostu kosztów transportu, wzrostu cel, wzrostu walut itp. Zapamiętajmy jednak, że w każdym przypadku ustalona w umowie cena imprezy nie może być podwyższona później niż 20 dni przed wyjazdem.

Rady dla urlopowiczów

- Będąc na wczasach nie nośmy przy sobie dużych sum pieniędzy, kart płatniczych, cennej biżuterii, drogich zegarków. Zawsze należy mieć przy sobie numer interwencyjny telefonu banku, który wydał naszą kartę płatniczą by móc ją zastrzec w razie kradzieży. Bądźmy ostrożni, kiedy prosimy kogoś o opiekę nad naszym bagażem, czy zrobienie zdjęcia naszym aparatem, bo możemy zostać bez bagażu i aparatu.
- Nie przyjmujemy podczas podróży poczęstunku od osób nieznanomych. Towary te mogą być nafaśzerowane środkami nasennymi, które sprawią, że staniemy się łatwym łupem dla złodzieja. Pamiętajmy również o mieniu pozostawionym w domu. Poprośmy zaufanych sąsiadów, ażeby zwrócili uwagę na nasz dom gdy będziemy nieobecni.
- Wszystkim udającym się na urlop życząc dużo słońca, przyjemnego wypoczynku i zadowolienia z usług turystycznych, a w przypadku wystąpienia różnych niejasności związanych z ochroną praw klienta służę radą i pomocą

Powiatowy rzecznik konsumentów
Józef Michalewski

Dobre, bo naturalne i... nasze

Jak już informowaliśmy „Chleb sezamowy” z Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” z Bukowska zdobył III nagrodę w konkursie na „Najciekawszy wyrób spożywczy roku 1998”. Jest to trzeci już bukowski produkt doceniony przez ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej – w 1996 r. delektowano się w Warszawie „chlebem bukowskim”, w 1997 r. – „chlebem dwa ziarna”, a w ubiegłym – „chlebem sezamowym”. Na tym samym konkursie dostrzeżono również walory innego produktu z naszego regionu – szynki sanockiej, która zdobyła wyróżnienie.

– Startowaliśmy z dwoma chlebkami: czosnkowym i sezamowym – mówi Czesława Kurasz, długoletnia prezeska spółdzielni, obecnie pełniąca tę funkcję honorowo. Jury zwróciło uwagę przede wszystkim na walory tego pierwszego. Autorką receptury jest pani Marta Rymier – kierownik piekarni i pan Andrzej Bednarz – piekarz. Satysfakcja nasza jest tym większa, że konkurencja w kategorii „przetworów piekarniczko-zbożowych” była naprawdę silna. Zgłoszone do konkursu produkty były wcześniej poddane badaniom laboratoryjnym pod kątem zdrowotnym i odżywczym.

Chleb sezamowy jest produkowany z dwóch rodzajów mąki – pszennej i żytniej i na naturalnym zakwasie. Jego walory podnosi dodatek ziarna sezamowego, cennego surowca pochodzenia roślinnego, bogatego w białko, błonnik i związki mineralne.



Nagrodę odebrał prezes Beef-Sanu Krzysztof Izdebski

Nagrodę za bukowski wypiek z rąk ministra odbierały trzy panie: Czesława Kurasz – znana kolejnym ministrom rolnictwa – Irena Pleśniarska – jej następczyni na stanowisku prezesa i Franciszka Józefczyk – wiceprezeska.

Jeśli chodzi o „szynkę sanocką”, to największym jej atutem jest – według

Andrzeja Wilka, wiceprezesa Beef-Sanu – „przedwojenny smak”. Zawdzięcza go procesowi produkcyjnemu przypominającemu dawne, tradycyjne procedury. Do mięsa nie dodaje się konserwantów ani substancji smakowo-zapachowych. Leżakuje ono w zaprawie przez dwa tygodnie i jest wędzone „prawdziwym” dymem... – Słowem sama natura – zachwala prezes Wilk. Pomyślną recepturę jest sam dyrektor Zakładu Produkcyjnego w Sanoku – Antoni Kucharzski. Jak przystało na luksusowy wyrób cena jest równie luksusowa – 21,90 zł. Za to można kupić go nawet w Warszawie – w sieci sklepów „Selgros”.
jz



Uśmiechnięta delegacja z Bukowska

Tu stanie pomnik

Z Andrzejem Bernackim rozmawia Aleksandra Oleszko

Szóstego lipca przyjechali do Sanoka przedstawiciele krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki, aby obejrzyć Plac św. Jana, na którym – jak uchwaliła 22 kwietnia Rada Miasta – stanie pomnik ku ci poległym sanoczanom. Tej uczelni powierzono bowiem stworzenie projektów pomnika. Jakimi ustaleniami zaowocowało spotkanie?

Najważniejsze były same oględziny, gdyż dały one pogląd trójce profesorów na skalę przedsięwzięcia. Ustaliliśmy że z trzech, czterech projektów, które powstaną, wybieremy jeden. Umówiliśmy się, że propozycje zostaną nam przedstawione do końca tego roku. Będą to projekty optymalne, możliwie najlepiej dopasowane do miejsca. Natomiast w komisji, która będzie decydować który z projektów poddać realizacji na pewno znajdą się przedstawiciele organizacji kombatanckich, historycy, plastycy, zapewne przedstawiony on zostanie również radnym miejskim.

Projekt pomnika ku czci poległych sanoczanom dorobił się już osobnej historii. Czemu inicjatywa ta ciągle napotykała na trudności?

Ponieważ niebagatelne to przedsięwzięcie, co więcej budzące kontrowersje. Lata 70- i 80-te nie sprzyjały takim inicjatywom. Sprawa się więc przedłużała, także ze względów ide-

owych. Inicjatorem zawsze jednak chodziło o to, aby nie dzielić, ale by pomnik jednoczył wszystkie środowiska kombatanckie. W 1994 r. nawet

przeznaczone do odbywania uroczystości patriotycznych. W 1995 r. lokalizację pozytywnie zaopiniował Wojewódzki Konserwator Zabytków.



Od lewej stoją: wiceburmistrz Stanisław Czernek, Edward Zając, prof. Jerzy Nowakowski, prezes Światowego Związku AK Stanisław Czaja, przewodniczący Komitetu Andrzej Bernacki, wiceburmistrz Zygmunt Podkalicki, Ryszard Lassota, burmistrz Zbigniew Daszyk, m. prof. Józef Sękowski – dziekan wydziału rzeźby, prof. Andrzej Getter, przewodniczący Rady Miasta Jan Pawlik.

doszło do spotkania przedstawicieli ASP w biurze Urzędu Miasta. Wybrano wtedy pod lokalizację pomnika właśnie Plac św. Jana, który dla Rynku Głównego miał stanowić zaplecze

Poza tym koncepcja nabrała innego wymiaru, kiedy kombatancki początkiem lat 90-tych rozpoczęli sprowadzanie różnymi sposobami urn z ziemią z pól bitewnych, miejsc kaźni, z

Europy i nie tylko – gdzie walczyli i ginęli sanoczanie.

Kiedy wszyscy uczestnicy spotkania przeszli z Urzędu Miasta na Plac św. Jana – przy pięknej pogodzie, z czystą perspektywą Sanoka – prezentował się on imponująco. Zachwytu nie ukrywali profesorowie z krakowskiej ASP. Niestety, zobaczyli specyfikę tego miejsca w pełni – także z jego mniej szlachetną sławą. Przypomina Pan sobie – dwóch młodych ludzi przeszło obok delegacji, niosąc w ręku bez skrępowania butelki z tzw. „prostym winem” i skierowało się w okolice kapliczki w rogu placu, aby skonstruować napitek. Tego najbardziej obawiali się pierwsi oponenci – postawienia pomnika w miejscu, które niesie ze sobą duże ryzyko profanacji. Czy niechlubna sława tego miejsca nie

martwi Pana?

– Ale czy tak musi być? – zawsze tak ripostuję. Nie stanowi to problemu, aby tu postawić pomnik. Jego usytuowanie właśnie w tym miejscu zmienia atmosferę tego placu. Przed wojną stał tam przecież pomnik Tadeusza Kościuszki, jedyny pomnik w ówczesnym Sanoku. To pod tym pomnikiem, w tym właśnie miejscu kształtowały się obywatelskie i patriotyczne postawy sanoczanom, którzy w czasie najcięższej próby zdali swój patriotyczny egzamin – oddając życie za Ojczyznę. Jest to więc miejsce szczególne, obecnie zaniedbane. Jesteśmy przekonani, że można to zmienić. Plac trzeba uporządkować, zmienić jego oświetlenie i nastrój, a także włączyć go do systemu monitoringu montując kamery telewizyjne.

Organizacje Kombatanckie Sanoka zwracają się do z prośbą do ludzi dobrej woli o wsparcie projektu budowy pomnika chociażby drobnym datkiem pieniężnym. Podajemy nr konta: PKO Bank Państwowy Oddział Sanok 10202980-141673-270-1.

Komitet Budowy Pomnika w Sanoku

Andrzej Bernacki – przewodniczący, Stanisław Czernek – wiceprzewodniczący, Ryszard Lassota – wiceprzewodniczący.

Zespół ds. finansowych: Ewa Rogacz – przewodnicząca, Waldemar Szybiak, Andrzej Radzik, Zygmunt Podkalicki.

Zespół ds. technicznych: Stanisław Czernek – przewodniczący, Tadeusz Gołębiowski, Stefan Góralczyk.

Zespół ds. promocji: Edward Zając – przewodniczący, ks. Adam Sudol, Zbigniew Daszyk, Mieczysław Brekier, Edward Warmuz, Stanisław Czaja, Krystyna Chowaniec, Stanisław Osika, Marian Jarosz, Zbigniew Koziarz, Jan Drwięga.

Wieczór autorski Jerzego Harasymowicza

Nic nie zmyśliłem – przeżyłem to wszystko

Jak dowcipnie napisał Piotr Kuncewicz w „Leksykonie poetów polskich” jest Harasymowicz „jedynym chyba polskim poetą żyjącym wyłącznie z pisania wierszy, co jest decyzją heroiczną”. Rzeczywiście, ciężki musi to być kawałek chleba, skoro zajmując poczesne miejsce na poetyckim Parnasie, pisząc do tego ładnych czterdzieści parę lat, ze spotkania na spotkanie Harasymowicz nadal przemieszcza się „maluchem” i to nie zważając na dolegliwości zdrowotne.

Pokolenie poetów debiutujących około roku 1956, czyli między innymi bokser z krakowskiego ringu – Jerzy Harasymowicz czy listonosz – Miron Białoszewski, a także Stanisław Grochowiak, wchodziło do literatury kuchennymi drzwiami, jak określił to sam Harasymowicz na wieczorze autorskim, zorganizowanym 14 lipca przez Miejską Bibliotekę Publiczną. Bez specjalnych szkół, bez polonistyki, bez całej tej wiedzy, która przewraca w głowach poetom współczesnym.

Fascynacje poetyckie Harasymowicza związane były od początku, kiedy to jeszcze pracował przy wyrębie lasów, z Karpatami, później w sposób szczególny – z Bieszczadami, bo – jak twierdzi – tu są jego korzenie. Jako syn kresowego oficera, dzieciństwo spędził w Stryju, którego wojskowym komendantem był właśnie jego ojciec. Dziadek – Ukrainiec zaszczerpił w pocie umiłowanie tej ziemi, z jej mieszkańcami, cerkiewkami, cmentarzami, charakterystycznym krajobrazem – „krajną łagodności” – jak później nazwie ją poeta.

Krytyka, co prawda, określa Harasymowicza jako poetę ciągłych przemian stylu i języka, ale sądzę, że najbardziej znany i kochany jest jako piewca piękna górskiego krajobrazu. Twórca baśniowych pejzaży i metafor, autor plastycznych, prawie namacalnych obrazów prawdziwie żywej przyrody, od wielu lat należy do czołówek polskich poetów, i to poetów obecnych nie tylko w kanonach lektur obowiązkowych, ale tych nie liczących, którzy rzeczywiście „zblądzi pod strzechy”. Czytany od zawsze, od zawsze też cieszący się ogromną popularnością wśród zróżnicowanego kręgu odbiorców, stworzył swój własny z miejsca rozpoznawalny styl, język, sposób obrazowania.

Czytelników urzeka, zaczarowuje magia jego poezji, jej specyficzny klimat i subtelny humor. Harasymowicz wszystko opowiada przyrodą, poprzez nią i w związku z nią. Jest ona siłą sprawczą tego, co dzieje się w świecie i człowieku.

Poza tym to właśnie on, o czym może nie każdy wie, jest autorem słów jednej z piękniejszych polskich ballad, śpiewanej przez Elżbietę Adamiak, której refren brzmi: „Rzeczywiście, tak jak księżyc, ludzie znają mnie tylko z jednej, jesiennej strony”.

Spotkanie w bibliotece przyciągnęło zadziwiająco wielu – mimo wakacji – jego czytelników.

– Widzę tu wielu poetów, pisarzy – powiedział Harasymowicz patrząc na zapelnioną salę – znam ich nie od dziś. O, pan Marczak, u którego w gościnie spędziłem piękne dwa tygodnie, spacerując po kwitnącym sadzie... Zresztą poetów macie w Sanoku wielu – korespondujemy ze sobą, tyle że oni są bardzo nieśmiały w metaforze, zbyt nieśmiały...

Ton dyskusji był jednak trochę dekadentki – według dyskutantów prawdziwa poezja skończyła się na pokoleniu '56. Wtedy chodziło o sztukę, dziś – o interesy i układy. Kiedyś poeta był jedynie poetą, dziś jest także krytykiem, który dobrze pisze wyłącznie o swoich kolegach odpłacających mu tym samym. Dawniej poetyki poszczególnych twórców były ich własne, charakterystyczne, dziś – każdy mógłby podpisać się pod wszystkim – brakuje ponadprzeciętnych indywidualności.

Pytany o częste w jego poezji połączenie scen erotycznych z opisywanym krajobrazem powiedział rozbrajająco szczerze: Nic nie zmyśliłem – przeżyłem to wszystko.

(as)

Michał Archanioł opiekę sprawuje

W relacji z ostatniej pielgrzymki Ojca Świętego i jego wizyty w Krakowie, uważni słuchacze wylapali znajomą brzmiającą nazwę – Wola Sękowa. Co sprawiło że wioskę tę spotkał taki zaszczyt? Stało się to za sprawą figury patrona miejscowego kościoła – św. Michała Archanioła, która poświęcona w Krakowie przez papieża, trafiła do Woli Sękowej.

Zaprojektował ją i wykonał artysta Konrad Bogusz. Rzeźba jest monumentalną kompozycją o wadze 1 tony. Ma wysokość 3 metrów. Przedstawia ona walczącego z uosobieniem zła patrona i zwyciężającego na chwałę Boga. Forma odzwierciedla dynamizm walki dobra ze złem.

Inicjatorką i sponsorką, dla której nigdy nie braknie wdzięczności w sercach mieszkańców Woli Sękowej, jest prof. dr Wanda Póltawska. To ona dołożyła wszelkich starań, aby figurę mógł również podziwiać polski papież. Nie szczędził też trudu członkowie Komitetu Kościelnego z Woli Sękowej z przewodniczącym – Marianem Czaplą oraz duszpasterze parafii Nowotaniec: ks. proboszcz Marian Martowicz i ks. Andrzej Kudyba – wikary.



Fot. St. Żyłka

17 czerwca Jan Paweł II dokonał poświęcenia tej figury w Krakowie na Wawelu. Natomiast „wprowadzenia na tron królewski”, czyli intronizacji dokonał 30 czerwca w kościełku w Woli Sękowej Ordynariusz Przemyski Jego Ekscelencja Książdz Arcybiskup Józef Michalik.

We wrześniu, w dniu Świętych Archaniołów z pewnością celebrować mszy świętej będzie szczególnie uroczysta.

Wybrał to miejsce między lasami, pragnie, by modły, hołdy Mu składano, wzywa do walki ze złymi duchami, jednoczy z Bogiem, jest do Niebios bramą.

Niech mocny Patron Archanioł Michał stynie łaskami stąd na całym świecie Papież poświęcił, Bóg prosby wysłuchał, dał nam obrońcę w trzecie tysiąclecie.

(fragment wiersza Mariana Czaplę „Obrońca trzeciego tysiąclecia”)



ATRAKCYJNY ZAWÓD
zdobędziesz
W PODKARPACKIEJ SZKOLE
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Kierunki kształcenia:

- Handel zagraniczny
- Organizacja reklamy
- Asystent menedżera
- Rachunkowość i finanse
- Marketing

System kształcenia dzienny oraz zaoczny, dla osób, które ukończyły szkołę średnią.

Absolwent uzyskuje państwowy dyplom z tytułem technika w wybranym kierunku

Sekretariat Szkoły
38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 29
tel./fax (013) 464-19-87

Na wakacyjnym szlaku

Gdzie pachnie ślazem i lebiódką...

Wyprawa na każdą kieszeń i „przećięte” nogi – PKS z Sanoka do Mrzyglodu o godz. 7.40 w cenie 2 zł 80 gr, a potem już na piechotę.

Do plecaka wystarczy wrzucić po kanapce, kielbasę na ognisko (niepalący pamiętajcie o zapalniczkach), chleb, wodę z sokiem, peleryny na wszelki wypadek oraz szczyryk i mapę. No więc podarujcie sobie i dzieciom takie niezwykłe świętowanie.

Czy warto?! Zobaczyc Mrzyglód? Zobaczyc dumny Mrzyglód – miasteczko królewskie, którego lokalizację zatwierdził w 1425 r. król Władysław Jagiello. W swoich dziejach niszczone było wielokrotnie: podczas najazdów Tatarów i przez wojska Jerzego Rakoczego II, księcia siedmiogrodzkiego, odwiedzały go liczne klęski: powodzie, pożary, padło również ofiarą głodu i pomoru (epidemia tyfusu w 1475 r.). Jednak wciąż czaruje swoim pięknem i tą dumą, którą widać nie tylko w królującym na obszernym brukowanym rynku pomniku króla Władysława Jagiella – wzniesionym w 1910 r., zniszczonym przez Niemców w 1942 r. i odbudowanym w 1960 r. Toż jego mieszczanie walczyli w 1846 r. i w powstaniu styczniowym, do dziś żyją tu żołnierze Żubryda. Widać ją także w harmonijnym układzie domów zgromadzonych wokół rynku i w schludności obejść. Tak male uliczki, jak i rynek bez papierów czy innych śmieci świadczą o jego

mieszkańcach. Tylko potok Ilna w kamiennym obramowaniu, przecinający rynek ma brunatną barwę, lecz to dzieło dziesiątek kaczek, które macą ją łapami i dziobami. I w tym tkwi urok, i w sąsiadujących ze sobą kilku gniazdach bocianich, czy też bielutkich gęsiach przemierzających krańce rynku. A gęsiory zacięte na czerwony kolor prawie mogą przestraszyć, gdy otworzą potężne skrzydła i zaszcą.

Stąd można przejść w kierunku Hłomczy mijając murowaną, opustoszałą i popadającą w ruinę cerkiew, a następnie przydrożną XIX-wieczną kapliczkę. W Hłomczy – zabytkowa cerkiew jest objęta wytyczonym wiosną ubiegłego roku nowym niebieskim szlakiem ikon.

Można też wybrać się drogą w kierunku na Końskie, przechodząc potok pięknym, kamiennym mostkiem. Tuż przed granicą lasu, gdzie na łakach roi się od poziomek, stoi wysoki krzyż misyjny. Na nim zaś odważna ręka przykręciła tabliczkę upamiętniającą Konstytucję 3 Maja. Na pamiątkę 190 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja ufundowali parafianie z Mrzyglodu i Solidarność Wiejska. Faktycznie wydarzenie miało miejsce w 1986 r., czyli w 195 rocznicę (są świadkowie), a więc w czasie, gdy takie przejawy pamięci były karane. I dalej w tym lesie, w odstępach kilkunastometrowych jakaś inna pamiętająca i pieczołowita dłoń

ustawiła krzyże brzożowe przy trzech mogiłach z okresu II wojny światowej. Krzyż przy grobie bezimiennego ŻYDA POLSKIEGO I WĘGRA – BRATANKA.

Trzeba też koniecznie pójść na Diabłą Górę, leżącą z prawej strony Sanu. Miejscowi mówią, że diabeł przekraczając San „pierdnął” sobie i tak powstała ta góra. A jest charakterystyczna. Przy znajomości grodzisk bliżej Sanoka, a więc Góry Królowej Bony czyli Zamiczyska, Fajki czy Horodnej – da się zauważyć dwie linie wałów. Na tym silnie wyodrębnionym wzgórzu (334 m n.p.m.) – o stromych stokach z trzech stron – było w X-XI w. grodzisko. Mogło ono pełnić funkcję warowni strzegącej szlaków komunikacyjnych regionu bogatego w sól uzyskiwaną ze słonych źródeł (stąd nazwa Tyrawa Solna, niestety Austriacy w 1772 r. zasypali źródła, chroniąc w ten sposób monopol solny).

Przechodzimy San mostem w kierunku Tyrawy Solnej i skręcamy w lewo, ku widocznej górze. Na bosaka przez czystą Tyrawkę i dochodzimy do lasu. Po wspinaczkę osiągamy fosę wokół góry i nią wychodzimy na północny, łagodny stok porośnięty łąką. Wspaniałe widoki na przycupnięty Mrzyglód, Hłomczę, rozlewiska stawów po żwirowiskach, wstęgę Sanu i góry na horyzoncie.

Wspinamy się dalej – las staje się paskudny, zachwaszczony, przedzieramy się przez pokrzywy, ostre tarki:



Diabla Góra – widok z Tyrawy Solnej

to jakby diabły broniły dostępu na szczyt – majdan. Tutaj stajemy olśnieni. Liliowa łąka z przygiętym, skorodowanym (oj dużo tu lat stoi) żelaznym krzyżem. I to promieniowanie dobra właśnie tutaj, na Czarciej Górze. Tak to odczuliśmy. Krzyż na liliowej łące, liliowej od leczniczych ziół – kwiatów ślazu i lebiódki.

Powracamy do Mrzyglodu, do króla, który za każdym razem we wspomnieniach wydaje się większy. Brukowaną uliczką, obok piętrowej szkoły zdążamy przechodząc przez arkady parawanowej dzwonnicy do kościoła pw. Rozesłania Apostołów. Podobno budowali go jeńcy krzyżacy spod Grunwaldu – pochodzi z początku XV w. Jednak w związku z burliwymi dziejami

miasteczka, był wielokrotnie przebudowywany i odnawiany. Msze św. niedzielne są o godz. 7.30 i 11.00. Córki wpatrują się w postacie czterech ewangelistów z „Apokalipsy św. Jana” umieszczone na ścianie tęczy: św. Marek – lew, św. Jan – orzeł, św. Łukasz – byk, św. Mateusz – anioł.

W Tyrawie Solnej msza św. jest o godz. 9.00 – odprawia ksiądz z Mrzyglodu. Jest to dawna cerkiew greckokatolicka. Dla nas jednak ważne jest, że polichromię ornamentalną wykonał w 1927 r. Władysław Lisowski – malarz sanocki.

I znajdujemy się znów na „szlaku ikon”.

Róża Nebesio

Jubileusz OSP w Posadzie Zarszyńskiej

„Byeszkod” – tak wymienia w swoim dziele „Historiae libri XII” Jan Długosz pierwszą formę pisaną o dzisiejszych Bieszczadach. Palcem po mapie lub innym środkiem transportu dojeżdżamy do tak zwanych Dołów Jasielsko-Sanockich, gdzie usytuowany jest Zarszyn wraz z przedmieściami – Posadą. Początki tej miejscowości sięgają roku 1395, kiedy to jej właścicielem został desygnowany przez króla Władysława Jagiellę Jachnik (Dzieweczka). Później lista dziedziców powiększała rozmiary, aż do roku 1944, czyli do „rządów” Jana Wiktora, syna Kazimierza. Wszelkie na-

OSP Posady Zarszyńskiej zapisała się trwale w pamięci mieszkańców. Nietuzinkowa, jubileuszowa rocznica skłoniła do wysiłku organizatorów, a efekty ich pracy każdy miał sposobność obejrzeć 11 lipca bieżącego roku, stojąc na dawnych włościach dziedzica zarszyńskiego.

Obchody 80-lecia OSP rozpoczął przemarsz uformowanego sztyku strażackiego do Kościoła Parafialnego, w kolejności: Orkiestra Dęta „Lutnia”, poczet flagowy, poczy sztandarowe wraz z pododdziałami. Podczas mszy św. celebrowanej przez ks. probosz-

Natomiast warto przedstawić listę obecności oficerów, wśród których znaleźli się nie tylko przedstawiciele okolicznych władz, ale i goście ze Słowacji. Nasze strony reprezentowali Janusz Konieczny – Przewodniczący Rady Gminy w Zarszynie, Andrzej Betlej – Wójt Gminy Zarszyn, brat strażacka: Jan Marcinkowski – Komendant Powiatowy PSP w Sanoku, Kazimierz Pietrkiewicz – PSP Sanok i Janusz Konieczny – Prezes Wojewódzkiego Zarządu ZOSP RP w Rzeszowie. Na uroczystości zaproszeni zostali duchowni: ks. proboszcz parafii zarszyńskiej Antoni Obłozka i ks. Rudolf Zubik, tutejszy rodak przebywający w swojej posłudze duszpasterskiej na stałe za oceanem. Kraj zwa południowej granicy Polski „wystąpił” w składzie: Józef Lipcak – Starosta Gminy Olka, Paweł Brećik – Kierownik Ochrony Środowiska Urzędu Powiatowego i Józef Gazdow – Komendant Straży Pożarnej w Medzilaborcach. Wśród przemówień, podziękowań nie obyło się bez wręczenia odznaczeń i wyróżnień zasłużonym strażakom.

I tak: Złotą Odznakę Związku otrzymali: Stanisław Surowiak i Władysław Dracz; Medal Honorowy im. Bolesława Chomicza: Tadeusz Dębski; Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa: Kazimierz Kurpiel, Kazimierz Kuzian, Zbigniew Buczek, Adam Toczek, Stanisław Buczek, Marian Rysz, Andrzej Piotrowski; Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa: Wiesław Węgrzyn, Stanisław Słodyczko; Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa: Marcin Rysz, Krzysztof Kot, Piotr Komański, Robert Kurpiel; Odznakę Strażak Wzorowy: Roman Nogaj, Andrzej Kwaśniewski, Piotr Kędra, Przemysław Twardy, Maciej Szybka, Michał Kilar, Łukasz Kurpiel.

Część oficjalna dobiegła końca i pole do artystycznego popisu otworzono przed słowacką kapelą ze Sniny i kapelą „Rekruty” z Posady Zarszyńskiej. Porównanie umiejętności teoretycznie nie istnieje, ale do kierownika zespołu Anny Rysz można by skierować pytanie: „Gdzie się podziela młodzież?”. Odpowiedź jest jedna, mówią solistki „dzisiejsza młodzież przeziębiona nowoczesną muzyką, nie ma ochoty śpiewać w ludowych zespołach”. Czyżby powolna śmierć folkloru? W kuluarach imprezy padły sformułowania, iż za mało takich brzmień słyhać w mediach i młodzi ludzie nie mają z nimi kontaktu. A znowu w czyjejs ripoście nie samym chlebem człowiek żyje, co w tym wypadku ma podwójne znaczenie.

W języku polsko-słowackim z wielką domieszką rosyjskiego próbowałam nawiązać rozmowę z gośćmi zagranicznymi. Oni zgodnie odpowiadali, że w Zarszynie i ogólnie w Polsce bardzo im się podoba, panuje miła atmosfera, a ludzie są nastawieni pozytywnie. „Zarówno malczki i dziewczki przypadają do gustu Słowakom” – skonstruowali członkowie zespołu ze Sniny.

Współpraca pomiędzy Zarszynie a południowymi sąsiadami Polski trwa zaledwie około trzech miesięcy, jednak wyraźnie widać, iż obie strony nadają na tych samych falach. Otwierają się również perspektywy kontaktów z państwami ze wschodu, choć nie tylko. Prezes OSP Posady Zarszyńskiej Andrzej Piotrowski otrzymuje oferty z Węgier, Ukrainy, Danii i zauważa: „współpraca i kontakty pomiędzy Polską i krajami europejskimi są szczególnie pożądane, gdyż obopólna chęć do działania tworzy drogę do zjednoczonej Europy. Niedługo już z rewizytą wyruszą do Słowacji strażacy i lokalne władze oraz członkowie zespołu „Rekruty” na organizowane tam dożynki.

Joanna Michalska

Hiszpania w modzie

Ciepłe kraje i Bałtyk

Jak wykazała nasza sonda opublikowana w ostatnich numerach, sanocznianie preferują raczej tanie sposoby spędzania urlopu czy też całych wakacji. Jednak niektórzy, spragnieni odrobiny luksusu i bardziej egzotycznych wrażeń, planują kanikule z większym rozmachem. Przychodzą im wówczas z pomocą biura turystyczne, zaskoczone zresztą konfliktem w Kosowie. Prezentujemy poniżej tegoroczne oferty kilku z nich.

Biuro Vistur specjalizuje się od początku swojego istnienia, czyli dziewięciu lat w organizowaniu wyłącznie własnych imprez, ściśle – wycieczek autokarowych, szczególnie do Grecji. W tym roku pokrzyżowała mu jednak plany wojna na Bałkanach – do końca kwietnia zdecydowało się na ten wyjazd niewielu śmiałków. Osoby korzystające z usług biura wyjeżdżają głównie do Włoch i Hiszpanii. Vistur dysponuje jeszcze czterema wolnymi miejscami na wczasy w Rimini od 24 lipca do 2 sierpnia, sześcioma – na kolonie na Węgrzech w terminie 10-22 sierpnia, a z propozycji wrześnieowych – kilkunastoma miejscami na dwa wyjazdy do Hiszpanii (2-13 i 16-20) i dziesięcioma na wycieczkę Grecja-Włochy. Te imprezy nie zostaną odwołane, więc chętni proszeni są o jak najszybsze zgłoszenia.

Klienci Orbisu z propozycji krajowych najchętniej wybierali pobyt nad Bałtykiem, natomiast zagranicznych – przede wszystkim Hiszpanię i Portugalię, ale także Londyn i Węgry. Oferty wycieczek w tym ostatnim z wymienionych są znacznie tańsze, korzystają z nich całe rodziny, zwłaszcza podróżujące do miejscowości z ciepłymi źródłami. Nielicznych zainteresował wypoczynek w Grecji i Chorwacji. Nie poinformowano nas w Orbisie o ewentualnych wolnych miejscach ze względu na nieustanną zmianę danych.

W ubiegłych latach klienci Kuriera preferowali pobyt w Turcji. Teraz najczęściej zdecydowali się na Tunezję, w drugiej kolejności – na Włochy, nie gardząc też Wyspami Kanaryjskimi i Rimini. Co ciekawe, bardziej odważni wybrali Chorwację utrzymując, że jest tam bezpieczniej niż w Rimini. Amatorzy krajowych atrakcji turystycznych z reguły jadą nad Bałtyk. Pracownica biura również nie udzieliła informacji o propozycjach dla zapóźnionych klientów, uzasadniając to faktem, że sytuacja zmienia się z dnia na dzień.

Jednym słowem, lista turystycznych propozycji zmieniła się w dużym stopniu, częściowo pod wpływem indywidualnych upodobań, częściowo zaś – znaczących wydarzeń historycznych (a w samej Chorwacji rzeczywistość ostatnio Polaków jak nad Bałtyk. Pracownica biura również nie udzieliła informacji o propozycjach dla zapóźnionych klientów, uzasadniając to faktem, że sytuacja zmienia się z dnia na dzień. Jednak za podobną przyjemność trzeba niemal zapłacić. (ks)



Stoją od lewej: ks. proboszcz Antoni Obłozka, Andrzej Betlej – Wójt Gminy Zarszyn, Józef Lipcak – Starosta Gminy Olka, Józef Gazdow – Komendant Straży Pożarnej w Medzilaborcach, Andrzej Piotrowski – Prezes OSP Posady Zarszyńskiej, ks. Rudolf Zubik, Jan Marcinkowski – Komendant Powiatowej PSP w Sanoku, Eugeniusz Bętkowski – prezes Zarządu Gminnego OSP, Paweł Brećik – Komendant Ochrony Środowiska w Medzilaborcach, Janusz Konieczny – Przewodniczący Rady Gminy w Zarszynie, Kazimierz Pietrkiewicz – PSP Sanok.

jazdy tatarskie, szwedzkie, a także pożoga rozbiorów i obydwu wojen, jakie odwiedziły Polskę, niestety nie oszczędziły Zarszyna.

Powróćmy raczej do teraźniejszości, albowiem ona góruje ponad minionymi dziejami historycznymi, kształtując nowe oblicze miejscowości. Zaznacza w nim mocno swą obecność straż pożarna. Właśnie uroczystość 80-lecia

Antoniego Obłozę i ks. Rudolfa Zubika nastąpiło poświęcenie figury św. Floriana, patrona strażaków. Wprost z kościoła pododdziały udały się na miejsce uroczystości, czyli do tak zwanego „ogrodu pańskiego”. Tutaj dokonano podniesienia flagi państwowej na maszt przy wtorze „Mazurka Dąbrowskiego” w wykonaniu siedzącej orkiestry dętej.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 73 m² (IV piętro) przy ul. Jana Pawła II 45, cena 950 zł/m², tel. 464-86-26 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie na os. Błonie, tel. (0601) 83-61-36.
- ★ Mieszkanie 4-pokojowe własne w piętrowej kamienicy z ogródkiem (5 a), garażem – lub zamienię (z rozliczeniem), tel. 463-04-35.
- ★ Mieszkanie 33 m² (III piętro), 2-pokojowe, tel. 463-42-43 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 53 m² (parter), 1200 zł/m², na ul. Langiewicza 7, tel. (0603) 63-56-30.
- ★ Mieszkanie 24 m² w centrum miasta (pokój + kuchnia + łazienka), cena 30 tys. zł do negocjacji, tel. 463-53-88.

DOCIEPLENIA DOMÓW

profesjonalne wykonawstwo
możliwość obejrzenia
wykonanych elewacji
cena negocjowana
tel. 462-65-26

- ★ Mieszkanie 73 m² (IV piętro), na ul. Jana Pawła II 45, cena 950 zł/m², tel. 464-86-26 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe z telefonem i garażem (lub bez), tel. 464-86-08.
- ★ Mieszkanie 23,5 m² przy ul. Wolnej 48 – lub zamienię na większe, tel. 464-07-31 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 37 m² przy ul. Wolnej w Sanoku, tel. 464-08-66 lub 463-01-09 (do pracy).
- ★ Mieszkanie 71,10 m² (II piętro), 3 pokoje, kuchnia, jadalnia – przy ul. Armii WP, tel. 463-63-18 (po 21.00).
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, po remoncie, wyposażone – do zamieszkania od zaraz, tel. 463-06-27 lub 464-03-47.
- ★ Mieszkanie 34 m², 2 pokoje – ciche i słoneczne – przy ul. Cegielnianej, tel. 463-40-29.
- ★ Mieszkanie M-4 (parter), ciche, cena 1150 zł/m², tel. 463-37-67.
- ★ Mieszkanie 77 m² (parter) z telefonem w Sanoku na osiedlu Kochanowskiego, tel. 462-27-18.
- ★ Mieszkanie 63 m² (I piętro), 3 pokoje w centrum Sanoka – lub zamienię na dom, tel. 463-50-89.
- ★ Duży dom drewniany 157 m² w dobrym stanie z ogrodem 10 a, atrakcyjna lokalizacja w Sanoku, 3 oddzielne mieszkania, cena 80 tys. zł, wiad. Sanok, ul. Szklana 7 (16.00-18.00) na poddaszu.
- ★ Dom parterowy, wykończony komfortowo z meblami oraz bar gastronomiczny na działce 15 a w Grabownicy, tel. 439-52-20 (po 16.00).
- ★ Kamienicę (z zapleczem użytkowym) w centrum Sanoka – 13 izb, na biura, gabinety lub mieszkania bezczynszowe tel. 463-28-96.
- ★ Dom parterowy do wykończenia z dużą działką w Nadolanach 52, tel. 463-33-11.
- ★ Dom murowany z działką 38 a w Tarnawie Dolnej, tel. 463-04-80 (8.00-15.00).

KARO ŻALUZJE
PRODUKCJA W SANOKU
- poziome - pionowe
ul. Kościuszki 31
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

- ★ Dom murowany, parterowy w Pisarowcach na działce 10 lub 40 a, tel. 467-21-83.
- ★ Dom 150 m² na działce 7 a w Sanoku-Dąbrówce, tel. 463-68-08 (do 16.00) lub (0601) 69-88-75 (po 19.00).
- ★ Kiosk „RUCH”, tel. 463-50-77.
- ★ Lokal małej gastronomii z pełnym wyposażeniem przy ul. Traugutta 9, tel. 464-05-06 (po 20.00) lub (090) 32-46-81.
- ★ Rozpoczętą budowę w Sanoku, tel. 463-28-86.
- ★ Działkę budowlaną 26 a w Załużu, tel. 463-50-35 lub 463-47-52.
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną w atrakcyjnym miejscu w Zarszynie, wiad. Pielnia 72, tel. 463-44-44 wew. 197 (do 14.00).
- ★ Atrakcyjne działki budowlane 14, 13, 10 a, częściowo uzbrojone, tel. 463-36-40.
- ★ Działkę budowlaną 40 a, przy głównej trasie Sanok-Brzozów (okolice Czerteża), wiad. Czerteż 35 lub tel. 463-70-76.
- ★ Działkę budowlaną 36 a uzbrojoną w Czerteżu, wiad. Czerteż 23 (po 15.00).
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną, ogrodzoną z rozpoczętą budową, wiad. Trepcza, ul. Jasna 3.
- ★ Działkę budowlaną 7,75 a (25x31 m) – przy ul. Przemysłowej (ważna decyzja o warunkach zabudowy), tel. 463-05-74 (9.00-15.00) lub 463-38-75 (po 20.00).
- ★ Garaż murowany przy ul. Langiewicza, tel. 463-03-94.
- ★ Garaż blaszany, tel. 463-56-18 (po 20.00).
- ★ Garaż z blachy ocynkowanej, wym. 5x3 m – nowy, tel. 464-08-71.

- ★ Kupię
- ★ Mieszkanie 50-60 m², najchętniej na os. Błonie lub w okolicach ul. Zamkowej, tel. 462-22-73 lub (0601) 89-44-53.
- ★ Zamienię
- ★ Mieszkanie własnościowe 72,25 m² (parter), 5 pokoi, 2 przedpokoje, na ul. Sadowej 15a/51 na dwa mieszkania mniejsze lub jedno do 50 m², tel. 464-93-54.
- ★ Mieszkanie własnościowe 36 m² na większe (może być zadłużone), tel. 464-06-24 (wieczorem).

- ★ Posiadam do wynajęcia
- ★ Lokal 72 m² na działalność gospodarczą przy ul. Lwowskiej, tel. 463-39-20.
- ★ Lokal 76 m² w centrum Zagórz, nadający się na bank, aptekę, sklep itp., tel. 462-22-17 (18.00-20.00).
- ★ Mały pokój na poddaszu z używalnością kuchni i łazienki, tel. 463-29-27.

- ★ DO WYNAJĘCIA
- ★ Nowy Pawilon Handlowy 300 m² z dużym parkingiem przy wjeździe do Sanoka od strony Krosna tel. (013) 463-15-01 tel. kom. 0604-252-002
- ★ Stoisko w lokalu handlowym (ok. 15 m²), tel. 464-10-15 (po 20.00)
- ★ Pokoje, tel. 462-41-26 lub 435-83-55.
- ★ Magazyn handlowy 250 lub 400 m² (ogrzewany) oraz lokale biurowe (w tym jeden o pow. 115 m²) w Sanoku przy ul. Stapińskiego 2, tel. 463-13-10 (7.00-15.00).
- ★ Budynek 56 m² na działalność + działka 14 a na Dąbrówce (za mostem) – wydzierżawię lub sprzedam, wiad. Czerteż 42.

DO WYNAJĘCIA
Nowy Pawilon Handlowy
300 m²
z dużym parkingiem
przy wjeździe do Sanoka
od strony Krosna
tel. (013) 463-15-01
tel. kom. 0604-252-002

- ★ Stoisko w lokalu handlowym (ok. 15 m²), tel. 464-10-15 (po 20.00)
- ★ Pokoje, tel. 462-41-26 lub 435-83-55.
- ★ Magazyn handlowy 250 lub 400 m² (ogrzewany) oraz lokale biurowe (w tym jeden o pow. 115 m²) w Sanoku przy ul. Stapińskiego 2, tel. 463-13-10 (7.00-15.00).
- ★ Budynek 56 m² na działalność + działka 14 a na Dąbrówce (za mostem) – wydzierżawię lub sprzedam, wiad. Czerteż 42.

Przedsiębiorstwo Techniczne FORUM s.c.

ul. Krakowska 2
Centrum Handlowe „PANORAMA”
tel. 464 00 10

- ◆ Panele podłogowe
- ◆ Panele ścienne
- ◆ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
- ◆ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
- ◆ Drzwi wewnętrzne
- ◆ Blaty robocze od 100 zł/3,05 mb
- ◆ Parapety – zewnętrzne, wewnętrzne
- ◆ Dachówka – ceramiczna (RuppCeramika, BTS Dachkeramik, WIEKOR, ströher KERAPFANNE, KREATON) – cementowa (BRAAS, DACHBUD)
- ◆ Systemy rynnowe (HUNTER)
- ◆ Elementy więźby dachowej

PROMOCJA!!! . PROMOCJA!!!
PANELE ŚCIENNE
13,40 zł/m²
PANELE PODŁOGOWE
12.000 obr. – 25,00 zł/m²
Powyżej 30 m² – RABATY!

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Lokalu handlowego w centrum Sanoka, tel. 432-64-51.
- ★ Lokalu na działalność gastronomiczną w Sanoku, tel. (0604) 56-21-86 lub 463-66-63 wew. 357.

AUTO GAZ
MONTAŻ URZĄDZEŃ
UL. BLISKA 5 (boczna Cegielnianej)
TEL. (013) 4635305
TEL. KOM. 0603 944674
SPRZEDAŻ NA RATY

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Audi 80 1.8 S (1991), tel. 463-03-59 lub (0602) 29-47-48.
- ★ Fiata pikapa po remoncie, tel. 463-74-12.
- ★ Zastawę po remoncie, stan b. dobry, tel. 463-71-06.
- ★ Forda aerostara (1990) – cena 20 tys. zł; dodge'a colta (1993) – 20 tys. zł; fordę fiestę (1994) – 15 tys. zł, tel. 463-31-03.
- ★ CC 700 (1994), przeb. 50 tys. km, zabezpieczenia, biały, tel. 463-78-07.
- ★ DAF 400 TD 2.5, (1991), tel. 463-79-45 (po 16.00).
- ★ VW jetę 1.6 diesel (1984), silnik po remoncie, przeb. 90 tys. km, nowe: amortyzatory, pasek rozrządu, alternator, końcówki drążków + części zapasowe, tel. 464-03-59 (po 15.00).
- ★ Mercedesa 300D (beczka), biały, tel. 464-85-97.
- ★ VW passata GL (1991), klimatyzacja, wspomaganie, centr. zamek, tel. 464-86-08.
- ★ Dodge'a caravan 3.0 ciężarowo-osobowy (1993) – faktura VAT, tel. 463-68-08 (do 16.00) lub (0601) 69-88-75 (po 19.00).
- ★ 4 szt. opon „Kormoran” 165/70 R13, cena kompletu 250 zł, stan b. dobry, tel. 463-63-66.
- ★ Żuka A-0 75-D (1992), stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. 463-67-91.
- ★ Silnik diesel 2.3 L, b. dobry stan techniczny, do mercedesa 308 i inne części, tel. 463-40-07.

ROLETY ZEWNĘTRZNE 220 zł/m²
brutto z montażem
MARKIZY DROMA
tel. 463-72-12, 0603 388649

- ★ Audi 80 1.8 (1987), tel. 463-60-97 (po 16.00).
 - ★ Mitsubishi L 300 1600 (1982) – benzyna, osobowo-towarowy, tel. 434-71-80.
 - ★ FSO 1500 (1984), silnik poloneza, skrzynia 5, hak hol. cena do uzgodnienia, tel. 464-11-83 (po 15.00).
 - ★ Peugeot 309 GTI (1986), silnik 1.9 (1993), centr. zamek, el. szyby, wiad. Sanok, ul. Krzywa 5/46, tel. 463-60-82.
 - ★ Żuka blaszaks (1984) po kapitalnym remoncie, tel. 463-72-12.
 - ★ Fiata uno (1997), kolor czerwony, tel. 463-03-48.
- Kupię**
- ★ Motocykl Simson S-51 w dobrym stanie, wiad. 463-55-89.

- ★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe 200 m², tel. 463-72-12.
- ★ Przyjmę każdą ilość ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.

Sprzedam

- ★ Suche deski dębowe, Zarszyn 181.
- ★ Metalowe słupki ogrodzeniowe, tel. 463-59-76.
- ★ Tanio, mało używaną zamrażarkę 90 l, tel. 464-90-88.
- ★ Zamrażarkę 180 l, nieużywaną, tel. 463-44-84.
- ★ Nowy namiot (pawilon), ogrodowy – biały; wymiary 3x3x2,5 m, cena 120 zł, tel. 463-11-18 lub 464-11-66.
- ★ 24 sztuki ram okiennych oszkłonych, typ „wenecki”, stan b. dobry, tel. 463-00-24.
- ★ Lornetkę japońską 16x50, tel. 463-24-82.
- ★ Oryginalną, błękitną suknię ślubną z woalką, tel. 463-06-33.
- ★ Suknię ślubną rozm. 38, tel. 463-03-59 lub (0602) 29-47-48.
- ★ Wzmacniacz Technics 500W, odtwarzacz CD 60 + 1 Technics, kolumny Technics, 3500 zł; komputer Pentium 100 MHz z wyposażeniem – 6 tys. zł, tel. 463-31-03.
- ★ Blachę trapezową powlekaną, czerwoną TP-20 (szwedzka), 0,5x1040x6000 – 14 ark., tel. 463-15-59 (po 18.00).
- ★ Bańki na miód, tel. 463-39-02.
- ★ Cyne „sześćdziesiątkę”, laski – 30 kg, tel. 463-69-17.
- ★ Wyposażenie sklepu mięsnego, tel. 462-22-17 (18.00-20.00).

ARTYKUŁY SZKOLNE
Sklep „GUCIO”
ul. Jagiellońska 29
duży wybór, super ceny!
zeszyt 60-kartkowy 0,95 zł
ZAPRASZAMY od 9⁰⁰ do 17⁰⁰

- ★ Wózek głęboki + spacerowy, stan b. dobry, cena 150 zł, tel. 463-43-26.
- ★ Szczeniaki rasowe – owczarek podhalański (2 pieski), tel. 463-65-51.
- ★ Klaczkę Konik Polski 15-miesięczną, myszatką, tel. 463-50-77.
- ★ Szlifierkę trójwalcową – 8 tys. zł; strugarkę dwustronną „SVITAWA 80” – 19 tys. zł; trak radziecki „60” – 24 tys. zł; stara 200 furgon (1989) – 20 tys. zł, tel. 430-63-97.
- ★ Piecyk gazowy (Junkers) – nowy, tel. (0604) 55-63-05.
- ★ Używany zestaw mebli pokojowych 4x2,10 m (szafa + 3 segmenty), kolor jasny, cena do uzgodnienia oraz używany bojler elektryczny, 80 l, tel. 462-25-59.
- ★ Pilarko-frezarkę z oprzyrządowaniem oraz zestaw pustaków czerwonych ceramicznych, cena do uzgodnienia, tel. 463-65-50 (po 18.00).

- ★ Ladę chłodniczą i wagę uchylną, tel. 463-74-12.
- ★ Tanio, pustaki stropowe „Teriva”, tel. 463-02-88.
- ★ Pustaki żużlowe 24x24x40 – 300 szt. i 12x12x40 – 1000 szt. oraz kompresor, przyczepek samochodową, alternator do fiata 126 p (używany), tel. 464-10-38.
- ★ Kantówkę, krokwie, listwy, wymiary do uzgodnienia, wiad. Stróże Wielkie, tel. (0603) 86-02-19 lub 463-50-13 (wieczorem).
- ★ Deski jaworowe suche, sztachety jodłowe, odpady drewna iglastego, wiad. Stróże Wielkie, tel. (0603) 86-02-19 lub 463-50-13 (wieczorem).
- ★ Okazja – pilnie i tanio – organy YAMAHA PSR 6700, tel. 463-31-53 (po 16.00) lub (0603) 26-80-13.

- ★ Uczciwa, gospodarna do 50 lat, potrzebująca pomocy materialnej może skorzystać z dobrej oferty do wspólnego zamieszkania u samotnego mężczyzny, tel. 464-13-03 (po 15.15).
- ★ Jeżeli czujesz się samotna i chciałabyś poznać bratnią duszą to zadzwoni do 38-latka, tel. 464-06-92 (pt. i sob. 17.00-19.00) „Daniel”.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Firma Handlowa rozszerzająca sieć dystrybucji poszukuje przedstawiciela handlowego-sprzedawcę. Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, łatwość nawiązywania kontaktów, operatywność w działaniu, dyspozycyjność i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).
- ★ Absolwenta(tkę) szkoły średniej, tel. 463-38-99 (21.00-22.00).
- ★ Praca dla energicznych, ubezpieczenia wszystkich typów, kurs na licencję państwową, tel. 463-38-99 (20.00-21.00).
- ★ Przyjmę pomoc do baru na 3-4 godz. dziennie, najchętniej ze szkoły gastronomicznej, tel. 463-02-57 wew. 24 (po 14.00).
- ★ Firma Ubezpieczeniowa poszukuje chętnych do pracy w charakterze agenta ubezpieczeniowego, szkolenie, licencja, bardzo dobre warunki współpracy, tel. 464-04-40 lub (0601) 99-52-61.
- ★ Zatrudnię cukiernika, tel. 463-41-04 wew. 55.

Poszukuję pracy

- ★ Poprowadzę księgowość dla małych firm, rozliczenia z Urzędem Skarbowym i ZUS-em, tel. 463-04-44 (8.00-15.00).
- ★ Dyplomowana pielęgniarka podejmie się opieki nad osobą chorą, starszą, dzieckiem, tel. 464-87-56.
- ★ Młoda osoba posiadająca doświadczenie w zakresie opieki nad dziećmi, poszukuje pracy jako opiekunka (w okolicy ul. Traugutta), tel. 463-58-42.

Korepetycje

- ★ Język niemiecki – lekcje, tłumaczenia (pisemne, symultaniczne), tel. 464-93-64.
- ★ Lekcje j. angielskiego na wakacjach, tel. (0601) 25-75-42.

ZGUBY

- ★ Zgubiono świadectwo dojrzałości II LO w Sanoku na nazwisko Roman Rozalia, wiad. Besko, ul. Poprzeczna 1.

**OGŁOSZENIA DROBNE I REKLAMY
PRZYJMujemy DO PONIEDZIAŁKU!!!**

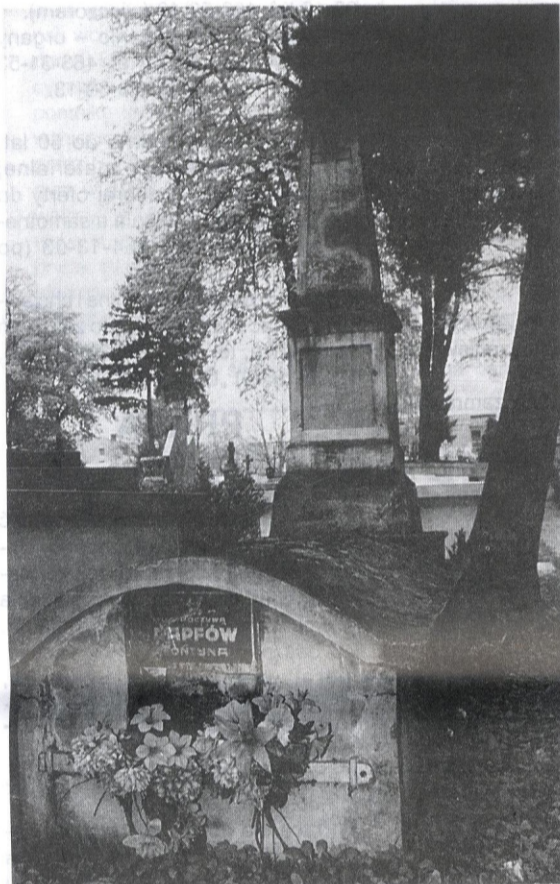
Germanizacja Sanoka w latach 1834–1867

W 1834 r. Najjaśniejszy Pan Cesarz Austrii, Franciszek I, wpadł na genialny pomysł, postanowił wysłać do Galicji kilkaset młodych rodzin, które miały poprawić wskaźnik ludności niemieckiej, a tym samym przyspieszyć germanizację.

Każda otrzymała ze skatupy cesarskiej po 1000 florenów i po dwa kryte wozy, zaprzężone w dwa dorodne konie. Po 3-tygodniowej podróży, zajęchało na sanocki Rynek 8 rodzin niemieckich. Były to rodziny: Rapfów, Rissów, Reimów, Veitów, Maternów, Adlerów, Baumannów i Tilpów.

Sławetny Magistrat Sanocki przygotował dla nich domy, meble, a nawet opał. Burmistrz powitał ich chlebem i solą oraz serdecznym przemówieniem, którego zrozumieć nie mogli. Odpowiedzieli tylko uściskiem dłoni i równie serdecznym uśmiechem.

Doktor Georg Rapf otrzymał kamienicę w Rynku, w której zamieszkał z żoną Józefą i jej dwoma siostrami Hanny i Mitzi Loeger. Na Rynku rosła trawa, pasły się kozy i świnię. Przed parterowymi domami stały długie drewniane ławki, przeznaczone do sąsiedzkich pogaduszek.



Ślad pamięci na sanockim cmentarzu

Pierwsze wrażenie przybyszów było fatalne, toteż żona doktora zapytała: „Georg, das ist doch Kaine Stadt – Wir müsen das Ordnung machen”. Hanny i Mitzi pokiwaly tylko głowami. Hanny wyjęła przepisy kucharskie i objęła dział wyżywienia rodziny. Mitzi wyjęła z kufra kordonki, nici, płótna i inne przybory do szycia. Jej dział to bielizniarstwo i odzież.

Doktor Georg Rapf otrzymał nominację na lekarza miejskiego. W latach 1860–1867 pełnił godność burmistrza gminy miasta Sanoka, a jego żona Józefa Rapf została nauczycielką i dyrektorką Trywialnej Szkoły Panieńskiej w Sanoku. Obie te funkcje pełniła w latach 1840–1867. Uczyła języka niemieckiego i robót ręcznych.

Minęło zaledwie parę miesięcy, doktor miał już wielu pacjentów i to nie tylko z Sanoka. Nauczył się wnet mówić po polsku, co ułatwiało mu kontakt z pacjentami. Namiętnie lubił palić fajkę; miał ich kilkanaście, pięknych porcelanowych na długim cybuchu.

W międzyczasie zaczęły przychodzić na świat dzieci, najpierw Karol, potem Jerzy (Georg), Pepi (Józefa), Julia, Leontyna i najmłodszy Edmund.

Ciotki Hanny i Mitzi starały się wychowywać ich w duchu niemieckim. Przy zetknięciu się jednak z innymi dziećmi szybko uczyły się mowy polskiej i bawiło ich to, że mogły rozmawiać ze sobą innym językiem, którego ciotki w żąb nie rozumiały.

W roku 1846, Starosta Sanocki, Karol Prokosch z pochodzenia Czech, przyjaciel naszego doktora, ukrył pewien tajny dokument nadesłany z Wiednia i dlatego w okolicach Sanoka był względny spokój. Nie było takich okrutnych mordów, jak w cyrkule jasielskim czy tarnowskim.

Nadeszła Wiosna Ludów 1848 roku. Młodzi ludzie z Sanoka i powiatu sanockiego przekraczali przełęcze karpacie (Dukielską i Łupkowską) i udawali się na Węgry, by wesprzeć walkę o niepodległość. Walczyło tam już wielu Polaków, między innymi brat żony księdza grekokatolickiego, Bańkowskiego z Płonnej.

Na wiosnę 1849 r. przechodziła przez Sanok armia cara Mikołaja I Pawłowicza, spiesząca na Węgry, aby wspólnie z armią austriacką zdławić niepodległościowe powstanie węgierskie. Na Rynku sanockim rosyjski generał dokonywał przeglądu gotowości bojowej tych wojsk.

Spróbujmy sporządzić historię (dzieje) pierwszego sanockiego pokolenia rodu Rapfów:

Karol, ur. w 1840 r. najstarszy i najukochańszy syn, zginął jako oficer austriacki w wojnie austriacko-pruskiej pod Sadową w 1866 r. Austria w tej wojnie zaprzepaściła sznaś zjednoczenia Niemców pod swoim berłem.

Jerzy (Georg) po ukończeniu Politechniki Lwowskiej został inżynierem miejskim w Czerniowcach. Ożenił się z panną Baranowską, z którą miał dwóch synów: Tadeusza – prawnika, który zmarł w młodości i Izzydora też prawnika, późniejszego konsula polskiego w Belgii.

Pepi (Józefa) najstarsza córka doktora, wyszła za mąż za doktora praw (z zawodu adwokata), Konstantego Tomaszczuka z Czerniowiec. Ten czynny społecznik został wybrany z tego okręgu do Rady Państwa w Wiedniu. Rodzinne Czerniowce w uznaniu jego zasług dla miasta i Bukowiny wystawiły mu po śmierci pomnik w parku miejskim. Jedyny syn Tomaszczuków zmarł w młodym wieku.

Druga córka Julia wyszła za mąż za Joachima Starosolskiego, Rusina – naczelnika sądu w Jarosławiu. Miała z nim dwoje dzieci: Włodzimierza i Jądwigę, która wyszła za mąż za prawnika Witolda Litwiniusza naczelnika Urzędu Skarbowego w Sanoku.

Trzecia z kolei córka Leontyna wyszła za mąż za urzędnika skarbowego Kondratowicza i miała z nim dwoje dzieci: Alfreda oficera austriackiego, który zmarł w młodym wieku i Karolinę (Lolę), późniejszą żonę Włodzimierza Bańkowskiego – dyrektora C.K. Gimnazjum Męskiego w Sanoku. Do naszych czasów zachował się na sanockim cmentarzu przy ulicy Rymanowskiej pomnik Leontyny z Rapfów Kondratowiczowej.

Najmłodszy syn nie ukończył gimnazjum, bowiem przed samą maturą zaplątał się z całą klasą w jakąś afere polityczną. W trakcie dochodzenia przyjął winę na siebie i został relegowany. Pracował na poczcie w Sanoku. Udzielał się społecznie. Śpiewał pięknie tenorem razem z Wilhelminą Veithówną utalentowaną sopranistką na patriotycznych wieczorkach w Sanoku. Później ożenił się z nią i mieli troje dzieci, a to: Wilhelma, Stefana i Janinę. Wilhelm po ukończeniu Politechniki Lwowskiej został inżynierem miejskim w Brzeżanach, Stefan ukończył w Wiedniu Wojskową Akademię Techniczną i został oficerem wojsk inżynieryjnych w Krakowie, później był geodetą w Sanoku. Janina

zwana Januszą wyszła za mąż za adwokata dra Józefa Tomasika i zamieszkała w Lesku.

Po tym przeglądzie rodziny Rapfów należałoby poświęcić parę słów pozostałym siedmiu rodzinom, które przybyły do Sanoka w 1834 r. w celu przeprowadzenia skutecznej germanizacji. Tymczasem – podobnie jak Rapfowie – spolszczyły się, ale o tym może w oddzielnym artykule.

Godzien zastanowienia jest fakt, że żadne z tych nazwisk nie znalazło się na sporządzonej przez Niemców w Sanoku w latach 1939–1944 liście volksdeutschów.

Józefa Rapf nie mogła powstrzymać postępującej polonizacji swoich dzieci, zwłaszcza po nadaniu poszczególnym krajom monarchii austriackiej w 1867 r. konstytucji, a co za tym idzie szerokiej autonomii. Wprowadzono do urzędów i szkół język polski jako obowiązujący. Dyrektorka Józefa Rapfowa na znak protestu wniosła podanie o zwolnienie jej z pełnienia obowiązków dyrektorki i nauczycielki, i przeszła w stan spoczynku tj. na emeryturę.

Dr Jerzy (Georg) Rapf chciał koniecznie pojechać do Wiednia na uroczystości zorganizowane ku czci austriackiego feldmarszałka Radetzky'ego oraz odwiedzić swoje rodzinne strony do których tęsknił przez całe życie. Była to dość kosztowna wycieczka.

Los zrzucił, że doktor leczył dwie stare panny właścicielki posiadłości ziemskiej w Lisznej koło Sanoka, które z wdzięczności za opiekę zapisały mu cały swój majątek. W ten sposób po ich śmierci stał się właścicielem okazałej fortuny. Sprzedał odziedziczony majątek za 3000 guldenów. Była to na owe czasy pokaźna suma. Doktor kupił powóz i dwa konie, i pojechał do Wiednia. Sprawilo mu to wielką radość, że mógł znowu przebywać wśród swoich, w okolicach Meissau koło Wiednia.

Wracając kupił sześć zegarów różnych marek. Zakupu dokonał z myślą o swoich dzieciach. Jeden z tych zegarów (kominkowy) z rzeźbionym pielgrzymem i dwoma kowalami wybijającymi godziny przeszedł w spadku do Edmunda, a następnie Wilhelma.

Pozostałe pieniądze ze sprzedaży majątku w Lisznej (w srebrze) ulokował doktor w blaszanej szkatulce, zamykanej na kluczyk i trzymanej pod łóżkiem, skąd czerpano w razie potrzeby na wydatki domowe i rodzinne.

Dr Jerzy Rapf podczas kąpieli w Sanie przeziębził się i zmarł nagle w 1880 r., jego żona Józefa zmarła w 1889 r.

Edward Zając

Wykopy na Mickiewicza

Pewne utrudnienie w ruchu stanowią prace remontowe sieci gazowej prowadzone przy jednej z ważniejszych ulic miejskich – Mickiewicza. Są one jednak konieczne z uwagi na wiek i stan techniczny gazociągu – wyjaśnia Lucjan Lewicki, kierownik Rozdzielni Gazu w Zabłotcach. Niektóre odcinki mają ponad 25 lat, zdarzały się niebezpieczeństwa – jak wiadomo do nieszcześnie nie potrzeba wiele. Remont obej-

muje część ulicy Mickiewicza i przyległych. Powinien zakończyć się w ciągu dwóch tygodni, o ile ekipie z jasielskiego Zakładu Remontowego Urządzeń Gazowniczych nie popsuje sztyków na przykład pogoda – ostatnia burza poczyniła wiele zniszczeń na gotowych odcinkach. Po wykonaniu ostatecznych prób szczelności ulica i chodnik zostaną ponownie pokryte warstwą asfaltu. (z)



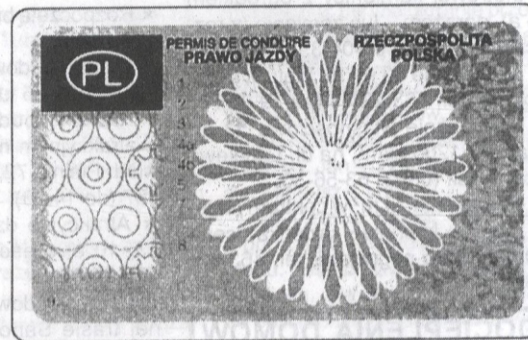
Zmiany w prawie drogowym (2)

Nowe dokumenty

Prawo jazdy

Dotychczasowe prawo jazdy było różową tekturką wielkości dowodu osobistego. Wydający je urzędnik wpisywał dane kierowcy, można też było wprowadzać doń poprawki. Kierowcy, którzy szkołą się obecnie otrzymują dokument prawie identyczny z używanymi w krajach Unii Europejskiej.

Na jego awersie, oprócz fotografii znajdzie się imię i nazwisko, adres, numer PESEL oraz daty urodzenia kierowcy, wydania prawa jazdy oraz termin ważności, a także numer dokumentu i nazwa organu, który go wydał. Na rewersie wyszczególnione będą wszystkie kategorie praw jazdy oraz daty ważności poszczególnych kategorii.



Nowe „prawko” będzie mniejsze – wielkości karty kredytowej – plastikowe i zafoliowane. Do chwili obecnej niektóre poprawki, jak chociażby przedłużenie ważności można było załatwić w ciągu kilku minut w urzędzie. Na nowym prawie jazdy nie będzie można już nic dopisywać. Gdy minie termin jego ważności lub właściciel zmieni miejsce zamieszkania trzeba będzie je wymienić na nowe. Okres wyczekiwania może wynieść około miesiąca, tyle też poczekamy na duplikat, gdy „prawko” utracimy. Warto to zapamiętać i stosowne dokumenty złożyć odpowiednio wcześniej. Nowe prawo jazdy kosztować będzie pięć razy drożej niż obecne – 50 złotych.

Starsi posiadacze praw jazdy na wymianę dokumentu czekają i to dość długo – przewiduje się, że akcja ta potrwa 7 lat. Oto terminy wymiany praw jazdy:

data wydania	data wymiany
15.01.1954 – 30.09.1968	01.07.2000 – 30.06.2001
01.10.1968 – 31.12.1983	01.07.2001 – 31.12.2002
01.01.1984 – 30.04.1993	01.01.2003 – 31.12.2004
01.05.1993 – 30.06.1999	01.01.2005 – 30.06.2006

Dowody rejestracyjne

Nowe dowody rejestracyjne różnić się będą od starych tylko kolorem – będą żółte. Na bieżąco będzie można wprowadzać potwierdzenia przeglądów technicznych i wpisywać doń adnotacje urzędowe. Zafoliowana będzie jedynie przednia część dokumentu.

Na zewnętrznej części znajdą się dane właściciela oraz dotyczące pojazdu (numer rejestracyjny, marka, numer silnika i numer karty pojazdu), wewnątrz miejsce na adnotacje. Nowe dokumenty – prawa jazdy i dowody rejestracyjne – wyprodukowane w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych są podobno dużo lepiej zabezpieczone niż stare. Do dowodów rejestracyjnych wprowadzono ok. trzydziestu charakterystycznych znaków, dzięki którym policjant będzie w stanie odróżnić legalny dowód od podrobionego. Stare dowody – w przeciwieństwie do praw jazdy – nie będą podlegały wymianie. Nowy dokument otrzymamy dopiero wówczas, gdy będziemy rejestrować nowy lub używany pojazd. Jeśli samochód został zarejestrowany wcześniej, a mamy zamiar użytkować go przez kilka kolejnych lat, możemy posługiwać się starym dowodem. Za nowy dowód rejestracyjny zapłacimy 20 złotych.

Karty wozu

Karta wozu jest dokumentem, który wcześniej nie miał odpowiednika. Dostaną je wszystkie nowo rejestrowane pojazdy w punkcie sprzedaży, a auta sprowadzone z zagranicy w urzędach komunikacyjnych. Jest to kilkustronicowa książeczka, w której zawarte będą wszystkie dane o samochodzie i jego właścicielach. Na pierwszej stronie dealer wpisze markę, typ pojazdu, jego rodzaj i przeznaczenie, numer VIN i silnika oraz niektóre dane techniczne auta. Na sąsiedniej stronie znajdują się dane dotyczące pierwszego właściciela auta oraz zmiany parametrów technicznych. Kolejne trzy rubryki przewidziano na zmiany techniczne, a dalsze strony na informacje o kolejnych właścicielach i zmianach numeru rejestracyjnego oraz na adnotacje urzędowe.

Karta wozu – w kolorze czerwonym z ofoliowaną okładką – jest zabezpieczona kilkoma hologramami. Nie musimy wozić jej ze sobą, przekażemy ją nowemu właścicielowi w chwili sprzedaży pojazdu. Dzięki niej znany będzie „rodowód” – źródło pochodzenia auta oraz jego „historia” – liczba napraw i ewentualnych stłuczek.

Z dniem 1 lipca zmienią się również świadectwa kwalifikacji czyli dokumenty wydawane zawodowym kierowcom, które uprawniają ich do wykonywania zawodu i karty rowe-

Oprac. Web

Dziękujemy Wydziałowi Komunikacji w Sanoku za udostępnienie materiałów

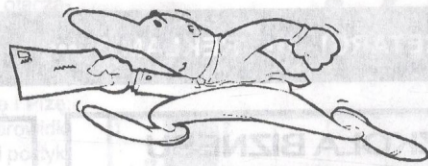
- ◆◆ REKLAMY ◆◆
- ◆◆ PRZETARGI ◆◆
- ◆◆ OGŁOSZENIA ◆◆
- ◆◆ KOMUNIKATY ◆◆
- ◆◆ OGŁOSZENIA ◆◆
- ◆◆ PRZETARGI ◆◆
- ◆◆ REKLAMY ◆◆

*** HONG KONG ***
DIREKT IMPORT
1000 NOWOŚCI
DLA HANDLU
Przykładowe ceny
w dniu otwarcia 22 lipca 1999 r.

- ◆ Kostka Rubika 1,99 zł
- ◆ „Ferbi” lalka mówiąca 9,99 zł
- ◆ Tatuże (łańcuszki) 1,49 zł
- ◆ Miniklamerki do włosów 0,29 zł

Sprzedż
tylko dla handlu
tel. (0-13) 469-13-30

Śladem naszych publikacji



Po przeczytaniu zeszyt tygodniowej rubryki *Sygnaly Czytelników* pod tytułem „Konkurencja” nie śpi, stłumiwszy w sobie oburzenie postanowiłam również, jako czytelniczka, „dać sygnał”.

Przypomnę tym Czytelnikom, których uwadze umknęła treść owej rubryki: „zdenewrowana Czytelniczka” donosiła o hałasach, jakie nieomal zagłuszyły odbywający się w tym czasie w sali Sanockiego Domu Kultury koncert.

Niewątpliwie hałas w trakcie koncertu jest rzeczą irytującą i w tym

względnie doskonale rozumiem zdenewrowanie Autorki sygnału, jednakże zarzut, że z winy SDK-u Sanok stał się „prowincją kulturalną” uważam za lekką przesadę.

Jestem studentką III roku kulturoznawstwa na Uniwersytecie Łódzkim i bardzo zależy mi na tym, aby Sanok nie stał się „prowincją kulturalną”. Uważam, że taka opinia jest krzywdząca dla naszego miasta i jest tak dlatego, że SDK to czynnie działająca placówka kulturalna. Mówię o tym z perspektywy dwóch lat studiowania w dużym

mieście. Niewielu studentów z małych miasteczek miało taką możliwość rozwoju intelektualnego zaoferowaną przez lokalne domy kultury.

Trudno jest wytłumaczyć, ile dla osoby w wieku licealnym, zlaknionej wydarzeń kulturalnych znaczył Collage Teatralny czy czwartkowe wyprawy do kina na projekcje organizowane przez DKF. Nie będę nawet próbować. Chciałabym jednak zapewnić, że dla mnie i dla wielu moich rówieśników SDK był i jest jedyną instytucją w Sanoku stwarzającą szansę zabawienia się w teatr czy obejrzenia dobrego filmu. To właśnie bogata biblioteka i także filмотeka SDK-u sprawiły, że słowa „prowincja kulturalna” zaczęły dla nas oznaczać tylko i wyłącznie kategorię umysłową.

Katarzyna Prajzner

Zapraszamy do naszego Biura Ogłoszeń

Tutaj możesz:

- zlecić wykonanie i publikację reklamy
- zamieścić ogłoszenie drobne
- podać do druku podziękowania, pozdrowienia, życzenia, kondolencje...

Zarząd Miasta Zagórze

38-540 Zagórze, ul. 3 Maja 2
 tel./fax (013) 463-43-55, 463-14-15, 462-20-79, 462-21-49

ogłasza przetarg nieograniczony na:

remont drogi do składowiska odpadów komunalnych w miejscowości Średnie Wielkie

◆ Materiały przetargowe oraz szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie zamawiającego ◆ Termin składania ofert: **27 lipca 1999 r. do godz. 10.00** ◆ Otwarcie ofert nastąpi: **27 lipca 1999 r. o godz. 10.30** w Urzędzie Miasta i Gminy w Zagórze, ul. 3 Maja 2.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony, licytacyjny na dzierżawę lokalu użytkowego

znajdującego się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka i przeznaczanego na prowadzenie działalności dowolnej.

Przedmiotem przetargu jest lokal przy ul. Podgórze 11 w Sanoku powierzchnia użytkowa 289,85 m², lokal po firmie Handlowej „DEVI”, składający się z 12 pomieszczeń o łącznej powierzchni: 255,94 m² oraz pomieszczenia komunikacyjnego o powierzchni: 14,15 m², pomieszczenia WC o powierzchni: 13,19 m² i pomieszczenia kotłowni o powierzchni: 6,57 m². Lokal wyposażony jest w instalacje: elektryczną, wod.-kan. i c.o. z kotłownią gazową zlokalizowaną w lokalu.

Branża dowolna z wyłączeniem usług uciążliwych oraz działalności, która mogłaby zagrażać skażeniu środowiska.

Przetarg odbędzie się **28 lipca 1999 r. o godz. 10.30** w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Rynek 1, pok. nr 64, II piętro – Sala Herbowa.

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu lokalu naliczonego wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej.

Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta Sanoka, pokój nr 34 (II piętro) najpóźniej **do 27 lipca 1999 r. do godz. 12.00**.

Cena wywoławcza: 3,00 zł za 1 m².

Wadium: 857,50 zł (słownie: osiemset pięćdziesiąt siedem złotych pięćdziesiąt gorszy).

Do lokalu objętego przetargiem przypisany jest plac utwardzony o powierzchni: 400 m².

Stawka za 1 m² placu wynosi: 1,00 zł i nie podlega licytacji.

Uwaga! Cenę wywoławczą i wadium oraz cenę za dzierżawę placu podano bez podatku VAT – 22%.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. (tel. 463-02-92) w dniach 26 i 27 lipca 1999 r. w godzinach 8.00-12.00 udzieli informacji o lokalu łącznie z udostępnieniem go do oglądania.

Informacji o przetargu udziela Referat ds. Mieszkaniowych przy ul. Franciszkańskiej 5 w Sanoku, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do lokalu objętego ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

– którzy zalegają z opłatą czynszu za lokal użytkowy

– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

W odzwie na „sygnaly”

Droga Redakcjo!

Według jakiego klucza w „TS” zamieszcza się różne „sygnaly”? Czyżby na zasadzie tajnego porozumienia z Biurem Promocji Miasta? No, bo czemu ma służyć krzyk, że na basenie nie dość, że zdzierają ostatni grosz, to jeszcze tumanią, straszą i nie wpuszczają do wody? Przyjadą ciocia Kryśka z wujkiem Bolkiem, zaplanują kąpiel, wpadnie im do ręki lokalna gazeta i... zadowolą się lodami.

Na basenie – przedmiotowo traktują pływaków. W SDK-u świecą po oczach. I to komu? Hiszpańskiej flecistce (na flecie grała Polka) i tłumaczowi (którego w związku z tym nie było). Po prostu pustynia kulturalna! Chętnie poznałabym autorkę „sygnalu”, która potrafi dzielić cierpienia hiszpańskiej flecistki, w dodatku bez tłumacza.

W tym miejscu przypomniał mi się sygnał sprzed miesiąca, w którym doniesiono, że w SP 3 z powodu zimna dzieci siusiali w klasach. Owszem, jednemu dziecku przytrafiło się to i owo, ale z przyczyn zupełnie innych niż chłodne kaloryfery. Ze śmiechem pytano mnie potem przez jakiś czas, czy na pewno jestem zatrudniona w placówce oświatowej, a nie w ośrodku katorżniczym.

Ale dość żartów.

Na basenie czy w SDK zdarzyły się usterki, za które przeproszono. Obie sprawy miały taki wymiar, że z powodzeniem mogły rozegrać się w oparciu o łączą telefonicznie pomiędzy poszkodowanymi a zarządcami wymienionych instytucji. Robienie burzy w szklance wody naprawdę nikomu nie służy. Tym bardziej, że w mieście dzieją się rzeczy ciekawsze. Przykład? Jeśli Redakcja wyrazi zgodę, opowiem o polityce personalnej pewnego Urzędu (przez bardzo duże „U”). Zaplątała się w nią bliska mi osoba. Byłoby o czym pisać.

Tymczasem przed oczyma duszy mam taki oto obraz: rozległa, nie do wytrzymania pustynia – oczywiście kulturalna. Pośrodku pustyni basen. W basenie widma wymalowanych porodem kobiet i jedna dusza – martwa, jak z Gogola. A w górze napis: „Fanklub hiszpańskiej flecistki”. Tytuł: „Wkład „TS” w promocję miasta; wakacje, Anno Domini'99”.

Krzywdzące? niesprawiedliwe?
 Jeśli się chce psa uderzyć...

Z poważaniem

Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

Od redakcji

Droga Pani Małgorzato!

Pyta Szanowna Pani o klucz, którym redakcja kieruje się przy wyborze „sygnali”. Sygnaly – jeżeli tylko dotrą w odpowiednim czasie są publikowane. Bywają przestroga, napomnieniem, ostrzeżeniem. Czasami doprowadzają do szczęśliwego zakończenia sprawy. Goszczą na łamach prasy zgodnie z wieloletnią tradycją – *Ad augusta per angusta*.

Przynajmniej, że flecistka – która w niczym nie zawiniła, a musiała mrużyć oczy – była Polką, choć utwory – hiszpańskie. To, że w sygnale umieściliśmy taką, a nie inną informację, wynikało wyłącznie z naszego niedoinformowania – nie mogliśmy uczestniczyć w koncercie. Gdy więc Czytelniczka zadzwoniła z jakimś sygnałem, czy – za Pani sugestią – mamy im odpowiadać słowami piosenki: *Jest super, jest super, więc o co ci chodzi?*

Informacje o zajęciach opisanych w ubiegłym tygodniu potwierdziłyśmy, okazały się PRAWDZIWE. „Zakłócenia” pozostają faktem, a próby wywracania kota ogonem są dla nas dziwne.

Oświadczamy też z całą stanowczością, że pracownicy Biura Promocji nie są z pracownikami redakcji związani żadnym stopniem pokrewieństwa do siedmiu pokoleń wstecz. To oczywiście nie wyjaśnia sprawy, bo przecież możemy mieć potajemne uzgodnienia inne niż mafijne... Za bardzo wygląda to na próbę zaistnienia na łamach za wszelką cenę, choćby miała to być próba „ratowania” SDK-u – ratować go nie trzeba, bo trzyma się nieźle... Sygnał nikogo nie skrzywdził tylko WYJAŚNIŁ SPRAWĘ.

Katastroficzne wizje Pani autorstwa w kolebce Zdzisława Beksińskiego nie tchną artystyczną świeżością, a rozdęta przez Panią do balonowych rozmiarów próba osłonięcia dwu poważnych instytucji – umiających przecież mówić własnym głosem – przed atakiem połączonych mafijnych spiskiem sił „Tygodnika” i Biura Promocji – w liczbie 5+3 – jest tak śmieszna, że zastanawiamy się, czy to jeszcze partyjna dyrektywa, czy już adoracja...

Łączymy ukłony – Redakcja

Autora listu o problemach sanockich inwalidów prosimy o kontakt z redakcją. Gwarantujemy pełną dyskrecję. Przypominamy, że anonimów nie publikujemy.

Redakcja

W Tygodniku Sanockim z 2 lipca zamieszczono *apel o uszanowanie miejsc pamięci męczeństwa i martyrologii*. Edward Hajduk, autor apelu, zasługuje na szacunek i uznanie za apel do „Rajców Grodu Grzegorza”, a także do Komisji Upiększania Miasta.

Pomnik, w sąsiedztwie Sanockiego Domu Kultury, zbudowano w XV. rocznicę rozpoczęcia działań zbrojnych przeciwko ukraińskiemu i polskiemu podziemiu. Na tablicy widnieją nazwiska i imiona poległych żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945-47.

[...] Operacja „Wisła”, przeprowadzona przez oddziały WP w 1947 r. położyła kres walkom i uwolniła od nieszczęść ludność polską i ukraińską. Mimo to,

w apelu z marca 1997 r. – Cześć ofiarom „Akcji Wisła”, skierowanym do Sejmu RP przez 191 intelektualistów, wysunięto żądanie, by polski parlament w drodze ustawy potępił jednoznacznie i z całą mocą „akcję Wisła” i wynagrodził krzywdy.

Mieszkańcy Sanoka, Bukowska i okolic złożyli 224 podpisy pod swym apelem – Cześć ofiarom OUN-UPA, mając na uwadze oddanie czci poległym, m.in. tym żołnierzom, których nazwiska umieszczono na tablicy pomnika, o którym pisze Edward Hajduk.

[...]

Ulica Mickiewicza, przy której znajduje się pomnik, posiada obecnie duże znaczenie dla mieszkańców Sanoka

i wielu tysięcy przyjezdnych krajowych i zagranicznych. Tu znajdują się pomniki, szkoły, bursy, domy dziecka, urzędzenia sportowe, stadion, koszar, dom kultury, hotele, sklepy, Starostwo Powiatowe, banki i w końcu zakłady mięsne – pamiątka po Zdzisławie Mazurze. Na tej ulicy najczęściej słyszymy: jak tu brudno, schmutzig, jaki smród. Apeluję do „Rajców Grodu” i starostwa powiatowego w Sanoku w sprawie uwolnienia ludności i tej miejscowej i przyjezdnej od przymusu oddychania cuchnącym powietrzem.

M.C.

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Pozostaną w pamięci

Wszystkim

którzy uczestniczyli w ostatniej drodze Naszego najdroższego Męża i Taty

Ś.p. Władysława ŁUSZCZA

serdeczne podziękowania składam

Żona z Córkami

Pani Teresie Żywickiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Brata

składają

Dyrektor i Pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Firma działa od 1975 roku

- ◆ Sprzedaż trumien (dębowe już od 400 zł)
- ◆ Transport krajowy i zagraniczny
- ◆ Kondukty pogrzebowe wraz z obsługą
- ◆ Przechowywanie w chłodni (20 zł/doba)

UPRZEJMA I FACHOWA OBSŁUGA

SANOK, UL. SZEWSKA 6
 tel. 463-45-18

CZYNNIE CAŁĄ DOBĘ

NIEPUBLICZNA SZKOŁA BIZNESU
o uprawnieniach szkoły publicznej
POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE
W SANOKU

Prowadzi od 1 czerwca 1999 r. na rok szkolny 1999/2000

nabór słuchaczy

na policealne zaoczne:

- + Studium Administracji
- + Studium Finansów i Rachunkowości
- + Studium Hotelarstwa i Agroturystyki
- + Studium Marketingu
- + Studium Organizacji i Zarządzania
- + Studium Ubezpieczeń
- + Studium Turystyki

Informacji udziela i wpisów dokonuje Sekretariat Niepublicznej Szkoły Biznesu w Sanoku, ul. Sadowa 21, pok. 8 (budynek Zespołu Szkół Budowlanych) od poniedziałku do piątku w godz. od 10 do 16 nr tel. (013) 463-74-06.

Uchwała Nr XV/116/99
Rady Miasta Sanoka
z dnia 29 czerwca 1999 r.

w sprawie zwiększenia zakresu rzeczowego zadania inwestycyjnego pod nazwą „Budowa kanalizacji sanitarnej i deszczowej przy ul. Piastowskiej w Sanoku”.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 9 litera „e” oraz art. 58 Ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. z 1996 Nr 13 poz. 74 z późn. zm.)

Rada Miasta Sanoka
uchwała co następuje

§ 1

Zwiększyć zakres rzeczowy zadania inwestycyjnego pod nazwą „Budowa kanalizacji sanitarnej i deszczowej przy ul. Piastowskiej w Sanoku” w stosunku do planu przyjętego w budżecie miasta na rok 1999.

§ 2

Określić wysokość zobowiązania związanego z realizacją zadania inwestycyjnego określonego w § 1 na kwotę 180.000 zł.

§ 3

Pokrycie zobowiązania o którym mowa w § 2 nastąpi z budżetu Miasta Sanoka na rok 2000 z dochodów z tytułu podatków i opłat lokalnych od osób prywatnych, od osób fizycznych i od jednostek nie posiadających osobowości prawnej w latach realizacji inwestycji.

§ 4

Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miasta.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń.

Przewodniczący Rady Miasta
Jan Pawlik

KOMUNIKAT

Burmistrza Miasta Sanoka
z 7 lipca 1999 r.

W związku z upływem w bieżącym roku kadencji ławników sądów powszechnych i członków kolegium do spraw wykroczeń, Rada Miasta Sanoka dokona, stosownie do przepisów Ustawy z 20 czerwca 1985 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1994 r. Nr 7 poz. 25 z późn. zm.) oraz Ustawy z 20 maja 1971 r. o ustroju kolegium do spraw wykroczeń (Dz. U. z 1971 r. Nr 12 poz. 118 z późn. zm.) wyboru ławników i członków kolegium do spraw wykroczeń na kadencję 2000–2003 r.

Kandydatów mogą zgłaszać prezesi sądów, zakłady pracy, stowarzyszenia, organizacje i związki zawodowe, zarejestrowane na podstawie przepisów prawa, oraz co najmniej 25 obywateli mających czynne prawo wyborcze, zamieszkujących stale na obszarze miasta, w terminie do 31 lipca br. w trybie określonym zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 29 czerwca 1990 r. (MP Nr 26 poz. 201) dla kandydatów na ławników ludowych oraz zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 3 lipca 1990 r. (MP Nr 26 poz. 202) dla kandydatów na członków kolegium do spraw wykroczeń.

Pisemne zgłoszenia kandydatów należy składać w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku ul. Rynek 1, pokój nr 1.

BURMISTRZ
mgr inż. **Zbigniew Daszyk**

ZARZĄD

„Społem” Powszechnej Spółdzielni Spożywców
w Sanoku ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy

na sprzedaż nieruchomości położonej przy ul. Głogowej 5, w skład której wchodzi:

- działki nr 1197/1 i 1197/2 o łącznej powierzchni 4119 m²
- dwa budynki magazynowe typu KB4, o pow. użytkowej 288 m² każdy
- budynek magazynowy „Fermstal”, pow. użytkowa 300 m²
- wiata stalowa o pow. użytkowej 79 m²
- budynek socjalny o pow. użytkowej 120 m²
- budynek magazynowo-warsztatowy o pow. 261 m²

cena wywoławcza ww. nieruchomości wynosi 165.370 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie oferty w zamkniętej kopercie w biurze Spółdzielni oraz wpłacenie wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej najpóźniej do 31 lipca 1999 r. w kasie lub na konto Spółdzielni w PEKAO S.A. I o/Sanok 10701249-68-2221-0100.

Otwarcie ofert nastąpi 2 sierpnia 1999 r.

Wadium oferenta, którego oferta została przyjęta zostanie zaliczone w poczet ceny, pozostałym zostanie zwrócona po zakończeniu przetargu. Wadium oferenta, który uchylił się od zawarcia umowy kupna w ciągu 7 dni, przepada na rzecz sprzedającego.

Sprzedający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty przeprowadzenia dodatkowych rokowań oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dodatkową informację można uzyskać w siedzibie Spółdzielni lub telefonicznie pod numerem: **463-01-78, 463-13-05 wew. 32, 463-05-95.**

USŁUGI
ogólnobudowlane,
wykończeniowe
Docieplanie domów
tel. 0603-322-298

KOMUNIKAT

Zarządu Miasta w Zagórz

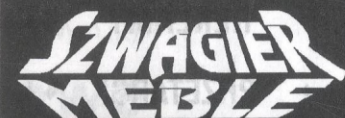
Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 12 Ustawy z 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. Nr 15 z 1999 r. poz. 139) podaje się do publicznej wiadomości, że **5 sierpnia 1999 roku o godzinie 10⁰⁰** w sali narad Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, ul. 3 Maja 2 odbędzie się sesja Rady Miejskiej w Zagórz, której przedmiotem będzie uchwalenie następujących planów:

- Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „**NOWY ZAGÓRZ – II**”
- Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „**DOLINA – II**”
- Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „**DOLINA – III**”

ZAPRASZAMY

UKŁADANIE PŁYTEK CERAMICZNYCH

tanio, szybko, solidnie
tel. 467-20-01
(po 18-tej)



PRZEDSIĘBIORSTWO MEBLOWE
38-533 NOWOSIELCE 313

oferujemy
pełny asortyment mebli
letnia promocja
RATY!
tel. **467-23-28**

Ośrodek
Szkolenia Kierowców
„AUTOMOBIL”

– najlepsze samochody
– najlepszy autodrom
– zniżka dla uczniów
tel. 463-51-91

PIZZERIA – RESTAURACJA
BUSTAR

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
tel. (013) 463-35-42
DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

Rozpoznaj się
na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiorze pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



OKNA PCV

K ≤ 1,1
OKUCIA SIEGENIA
1465×1435 = 679 zł
ceny netto
tel. 463-71-72

Nowo otwarty sklep

Sanok, II Armii WP, tel. 464 06 91

ŚWIAT MEBLI

STANLEY

Raty Dowóz gratis

S. MARLEY

Świat mebli

ul. II AWP

MEBLE

Stachowicza

ul. Stapińskiego

Santex

ul. Krakowska

System Szaf Wnęgowych
Meble Tapicerowane
(renomowanych firm krajowych)
Studio Mebli Kuchennych
Meble Rattanowe

UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ
oraz
pośrednictwo w zakupie bruku

BUDIMAR • Sanok • ul. Sanowa 2 • tel. 4640135 • (090) 371-142

MEBLE BIUROWE
renomowanych firm krajowych

Sanok, ul. Daszyńskiego 2
tel. 463-42-12

FOTO-STUDIO-KOLOR
ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
 - PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 - ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
 - SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
- Uwaga! Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie



• REKLAMY • REKLAMY •

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)

tel. 463-06-03

zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰

Poziomo: 2. Powłoka gazowa otaczająca Ziemię, 8. Indianin Ameryki Płn.; 9. Największe państwo; 10. Jorge, autor powieści „Kakao”; 11. Odmiana chalcodonu; 12. Płynię przez Florencję i Pizę; 13. Dokumenty sądowe; 16. Smarowidło na rany; 18. ... Tse-tung, chiński polityk; 20. Miejsce stałego przebywania zwierzęcy; 21. Pogardliwie o cudzym dziecku; 22. Podstawa pod aparat fotograficzny; 23. Na głowie panny młodej; 24. Tytuł oficerski w dawnej Turcji.

Pionowo: 1. Stan w USA; 2. Szariat; 3. Była nią Erato, Klio i Urania; 4. Starożytna opowieść o bogach; 5. Hiszpańska rzeka; 6. Państwo w Wiedniu; 7. Końcowy okres życia człowieka; 14. Ozdobna skrzynka na kosztowności; 15. Czynniki wulkan na Mindanao; 16. Siła, energia; 17. Centrum koła; 18. Ślazi; 19. Strach, lęk.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

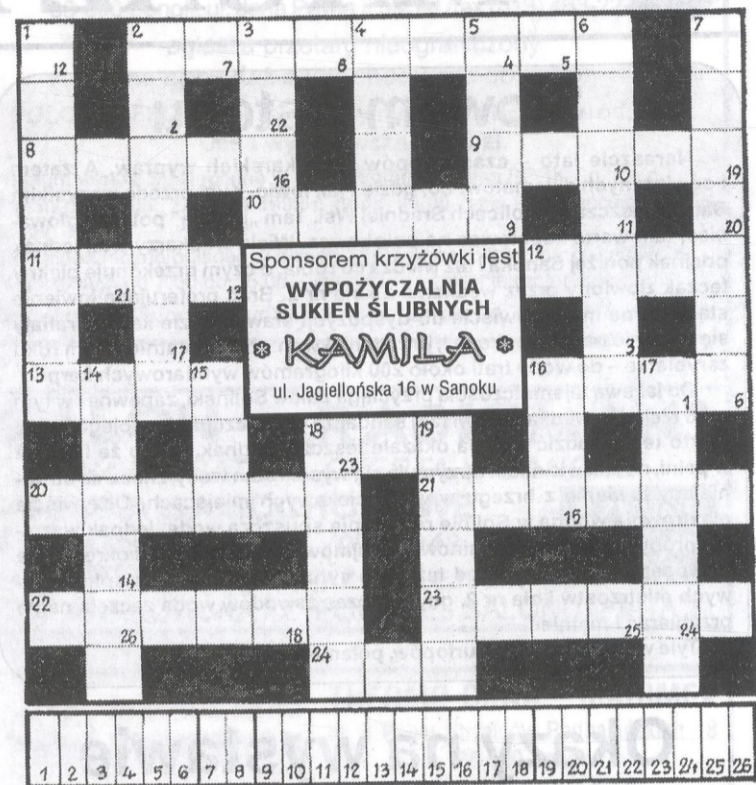
Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań krzyżówki nr 22 oczekują nagrody (nagrody do odebrania w ciągu 10 dni): I – 25 zł (Firma Handlowo-Usługowa „DOSER”), II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15 (10.00-18.00). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 27:
ZAKAZ TO NAJLEPSZA PROPAGANDA

Nagrody wylosowali:

- I – Wanda Buras, ul. Nowa 39
- II – Bogdan Rudy, ul. Słowackiego 121
- III – Renata Samborowska, ul. Robotnicza 13/60

KRZYŻÓWKA NR 29



SOKÓŁKA
GRYBÓW
POLSKONE
CLASSEN

**OKNA
DRZWI
panele**

ścienne i podłogowe

oferuje **MASbud P.H.U.**

tel. 464 02 80 • SANOK

ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka)
PROMOCYJNE CENY

Biuro Ogłoszeń

„Tygodnika Sanockiego”
tel. 464-02-21

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar

**OBNIŻKA CEN
PŁYT!!!**

PANELE PODŁOGOWE
cena od 29 zł/m²

**PŁYTA BUDOWLANA
OSB**

**BLATY KUCHENNE
AKCESORIA MEBLOWE
SKLEJKA**

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 463-29-91

czynne 8.00 - 16.00

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”

**Jako jedyny ośrodek
stwarzamy możliwość
zwrotu kosztów szkolenia**

Czas trwania kursu – 1 miesiąc

Termin zapłaty – 3 miesiące

zniżki dla uczniów

Adres: Sanok, Grzegorza 2

tel. 463-78-98



FIRMA
HANDLOWO-
REKLAMOWA

„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hala targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
 - sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych
- ZAPRASZAMY!

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

PROGRAM Telewizji SANOK

piątek 16 lipca

8.30 Rodzina Połanieckich odc. 6., 9.52 Magister Póchtłopek, 10.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 11., 11.00 Gen. Władysław Anders, 11.42 ENIGMA, 12.00 Życie zwierząt odc. 12., 12.30 Od nitki do kłębka – program dla dzieci, 13.00 Bonanza odc. 5., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Niewidzialny człowiek odc. 5., 15.03 Z najlepszymi życzeniami – odc. 14 – program muzyczny, 15.55 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 59., 16.00 Świat dalekich podróży odc. 10., 16.30 Drogi wodne odc. 10., 17.15 Muzyka Ameryki odc. 18., 18.00 Podróże w świat sztuki odc. 12., 18.30 Janka odc. 3., 19.08 Sekrety ptasich gniazd, 19.30 Bajki dla dzieci, 20.30 Na przelaj przez PRL – Wiesław Kot zaprasza na film, 20.38 Dwie brygady, 22.15 Morskie opowieści odc. 17.

sobota 17 lipca

8.20 Rozkoszny łotr (Kochany łajdak), 10.15 Muzyka Ameryki odc. 18., 11.00 Hercules, 12.47 Kolekcjoner, 13.00 Sąd kryminalny odc. 8., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Podróże w świat sztuki odc. 12., 15.00 Janka odc. 3., 15.38 Sekrety ptasich gniazd, 16.00 Kokoro – serce Japonii odc. 7., 16.30 Podróżnicy odc. 2., 16.45 PRZED RAJDEM, 17.15 Morskie opowieści odc. 17., 18.00 Kuchnia smakosza odc. 4., 18.30 Muzyka Ameryki odc. 10., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.30 Spóźniona prawda, 22.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 12.

niedziela 18 lipca

8.23 Spóźniona prawda, 9.15 Transmisja mszy z kościoła OO. Franciszkanów, 10.28 Bajki Bolka i Lolka odc. 3., 11.00 Na przelaj przez PRL – Wiesław Kot zaprasza na film, 11.08 Dwie brygady, 12.30 FABRYKA, 13.00 Z najlepszymi życzeniami – odc. 15 – program muzyczny, 14.00 Kuchnia smakosza odc. 4., 14.30 Kokoro – serce Japonii odc. 7., 15.00 Muzyka Ameryki odc. 10., 16.00 Pierwszy ułan II Rzeczypospolitej, 17.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 12., 18.00 Program lokalny, 18.30 Bonanza odc. 6., 19.30 Bajki dla dzieci, 19.50 Program lokalny, 20.25 Aquirre Gniew Boży, 22.15 Decoy odc. 4.

poniedziałek 19 lipca

8.25 Aquirre Gniew Boży, 10.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 12., 11.00 Świat dalekich podróży odc. 10., 11.30 Drogi wodne odc. 10., 12.00 Pierwszy ułan II Rzeczypospolitej, 13.00 Muzyka Ameryki odc. 10., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Na peryferiach życia odc. 1., 14.45 Na peryferiach życia odc. 2., 15.00 Bonanza odc. 6., 16.00 Życie zwierząt odc. 13., 16.20 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 16., 16.30 Magazyn wędkarski odc. 2., 17.15 Decoy odc. 4., 18.00 Program lokalny (powł. z 18.07.), 18.30

Janka odc. 4., 19.08 Zimowe łowy lisa, 19.30 Bajki dla dzieci, 20.30 Ring z... cz. 32., 21.36 HAMLET x 5, 22.15 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 12, 22.40 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 17.

wtorek 20 lipca

8.30 Rodzina Połanieckich odc. 7., 9.48 22 lipca..., 10.15 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 12, 10.40 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 17., 11.03 Z najlepszymi życzeniami – program muz., 11.55 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 5., 12.00 Świat dalekich podróży odc. 11., 12.30 Drogi wodne odc. 11., 13.00 Janka odc. 4., 13.38 Zimowe łowy lisa, 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Medycyna tradycyjna w Ameryce Łacińskiej odc. 6., 15.00 Sąd kryminalny odc. 9., 15.51 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 17., 16.00 Pod obcym niebem cz. 1., 17.15 Opowieści łowieckie odc. 8., 17.40 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 14., 18.00 Podróżnicy odc. 2., 18.15 PRZED RAJDEM, 18.30 Bonanza odc. 7., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.15 Za co?, 22.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 13.

środa 21 lipca

8.30 Ring z... cz. 32., 9.36 HAMLET x 5, 10.15 Decoy odc. 4., 11.00 Pierwszy ułan II Rzeczypospolitej, 12.00 Życie zwierząt odc. 13., 12.20 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 16., 12.30 Magazyn wędkarski odc. 2., 13.00 Bonanza odc. 6., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Jak chronić prawa człowieka? odc. 4., 15.00 Janka odc. 4., 15.38 Zimowe łowy lisa, 16.00 Świat dalekich podróży odc. 11., 16.30 Drogi wodne odc. 11., 17.15 Sherlock Holmes i doktor Watson odc. 12, 17.40 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 17., 18.00 Medycyna tradycyjna w Ameryce Łacińskiej odc. 6., 18.30 Sąd kryminalny odc. 9., 19.21 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 17., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.30 Rodzina Połanieckich odc. 7., 21.48 22 lipca..., 22.15 Opowieści łowieckie odc. 8., 22.40 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 14.

czwartek 22 lipca

8.15 Za co?, 10.15 Opowieści łowieckie odc. 8., 10.40 Gustaw – najlepszy przyjaciel człowieka odc. 14., 11.00 Świat dalekich podróży odc. 11., 11.30 Drogi wodne odc. 11., 12.00 Pod obcym niebem cz. 1., 13.00 Sąd kryminalny odc. 9., 13.51 Pierwsza pomoc ratuje życie odc. 17., 14.00 Bajki dla dzieci, 14.30 Podróżnicy odc. 2., 14.45 PRZED RAJDEM, 15.00 Bonanza odc. 7., 16.00 Życie zwierząt odc. 14., 16.30 Od nitki do kłębka odc. 2., 17.15 W poszukiwaniu zaginionych skarbów odc. 13., 18.00 Niewidzialny człowiek odc. 6., 18.30 Sąd kryminalny odc. 10., 19.30 Bajki dla dzieci, 20.30 Dom odc. 1., 22.15 Muzyka Ameryki odc. 19.

Program może ulec zmianie



Słowem wstępu

Nareszcie lato – czas urlopów i wędkarskich wypraw. A zatem i odwiecznych dylematów: co, gdzie i jak łowić. Kusi przede wszystkim San, zwłaszcza w okolicach Średniej Wsi. Tam „padają” potężne głowacice, tam warto zapolować na potokowca. Wielu wędkarzy woli jednak odcinek poniżej Sanoka i też wiedzą co robią, o czym przekonuje piękny tęczak złowiony przez wędkarza z koła nr 2. Brać preferującą łowienie stacjonarne ma oczywiście do dyspozycji stawy. Niezłe karpie trafiły się ostatnio na „Sosenkach”, jutro ten akwen czeka ostatnie w tym roku zarybienie – do wody trafi około 200 kilogramów wymiarowych karpia.

Od lat swą tajemniczością przyciąga Zalew Soliński, zapewne i w tym roku niejednego wędkarza złowi tam sandacza czy szczupaka swojego życia. Warto też zasadzić się na okazale leszcze. Jednak, mimo że lato już w pełni, na zalewie nadal utrzymuje się wysoki stan wody, znacznie utrudniający łowienie z brzegu w wielu ciekawych miejscach. Oczywiście elektrownia wodna w Solinie regularnie spuszcza wodę, jednak wszelkie próby konsultacji terminów, podejmowane przez zarząd okręgu, nie przynoszą rezultatów. Stąd też takie sytuacje jak podczas spinningowych mistrzostw koła nr 2, gdy podczas zawodów woda zaczęła nagle przybierać i mętnieć.

Tyle wstępu. Udanych urlopów, połamania kija.

Okazy na wystawie

W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Zagórzcu prawie 3 tygodnie trwa wystawa wędkarska, przedstawiająca osiągnięcia tamtejszego koła.

Zaczął się od konkursu plastycznego „Czysta woda, zdrowe ryby”, w którym bardzo dobrze wypadły dzieci z Gminy Zagórz – na szczeblu okręgowym wygrał Grzegorz Święch z Łukowego. – Prace postanowiliśmy wystawić w MGOK-u, przy okazji kierownicza tej placówki rzuciła hasło, byśmy zaprezentowali też swoje osiągnięcia – powiedział prezes koła Janusz Skóra.

Na wystawie nie zabrakło dyplomów, pucharów, zdjęć i sprzętu, ale oczywiście największe zainteresowanie budziły wędkarskie trofea. Były spreparowane ryby, głównie głowacice, a także „metrowy” szczupak, wypożyczony ze sklepu wędkarskiego w Lesku. Wspaniale prezentował się łeb 11-kilowego sandacza, którego kilka lat temu na Zalewie Solińskim w okolicach Polańczyka złowił Jan Ciszowski. Ryba ta jest najcenniejszym okazem członków koła w Zagórzcu. Warto też wspomnieć o 14-kilowym szczupaku Michała Kulona.

Koło z Zagórzca powstało w 1985 roku, zrzesza obecnie około 140 członków. Prym wiodą muszkarze, zresztą z tą dyscypliną wiąże się wszystkie sukcesy koła. Zagórzanie trzy razy zdobyli drużynowe mistrzostwo okręgu ('86, '91, '92), w tym roku zajęli 3. miejsce. Mają też na koncie 2. miejsce w Jesiennym Lipieniu Sanu ('90), gdzie również 2. pozycję indywidualnie wywalczył Adnreż Hydzyk, były członek kadry narodowej. Natomiast w kadrcie okręgu krośnieńskiego od wielu lat jest zastępcą prezesa koła, Jacek Krawczyk, zwycięzca „Lipienia Popradu” z 1987 roku. Zawodnicy ci byli w składzie drużyny okręgu, która zajęła 4. miejsce na Mistrzostwach Polski w 1991 roku. Rok później po indywidualnej brąz sięgnął inny muszkarz z Zagórzca, Janusz Smoliński.



Piękne tęczaki

Wędkarze z koła nr 2 rozegrali mistrzostwa w dyscyplinie spinningowej. Tytuł wywalczył Zdzisław Klimowicz.

Na miejsce zawodów wybrano San w Dobrej, gdzie most rozgranicza odcinki wody górskiej i nizinnej. – Chcieliśmy w ten sposób umożliwić start w mistrzostwach zawodnikom, którzy w tym roku opłacili tylko wody nizinne – powiedział prezes „dwójki” Władysław Sołtysik. Ryby brały niezłe, z 15 wędkarzy sklasyfikowano 7. Klimowicz złowił aż 10 sztuk – po 5 kleni i okoni. Drugi z 7 kleniami był Dariusz Zygmunt, a 3. miejsce zajął Marian Wołoszyn, który miał największą rybę zawodów, 48-centymetrowego pstrąga tęczowego.

Jeszcze ładniejszego tęczaka złowił kilka dni wcześniej na popularnej Jamie Liszniańskiej inny wędkarz z „dwójki”, Grzegorz Krzyszyński. Tym razem skuteczna okazała się metoda muchowa. – Gdy dowiedziałem się, że na muchowych Mistrzostwach Okręgu Janusz Benedyk z koła nr 1 wyjął tam 3 tęczaki, postanowiłem sprawdzić to miejsce. Ryba wzięta na mokrą muchę roboty innego zawodnika z „jedynki”, Ryszarda Cieślaka. Hol trwał aż 40 minut, ale z przyponem grubości 0,14 mm trzeba było się trochę pobawić. Pstrąg mierzył 60 centymetrów, sądzę że miał ponad 2,5 kilo. Zamroziłem go w całości, czekam, aż syn wróci od dziadków, wtedy porobimy sobie zdjęcia.

Są jeszcze większe...

– rozmowa z łowcą medalowych głowacic, Czesławem Kucharykiem ze Średniej Wsi.

– Jesienią ubiegłego roku złowił Pan prawdopodobnie największą sanową głowacicę, która przy długości 121 centymetrów ważyła 16,2 kilograma. Co ciekawsze – metodą muchową. Czy był to przypadkowy „przyłów” podczas polowania na lipienie i pstrągi, czy też konkretnie nastawiał się Pan na „głowę”?

– Nie było w tym nic z przypadku. Łowiłem na specjalną, wiązaną na dużym haku nimfę, którą zrobiłem z sierści psa, barana i byka. Ryba wzięta pod wieczór, a że hol trwał 2 godziny, podebrałem ją już po zmroku. Zresztą jak widać zdjęcia robione były w całkowitych ciemnościach.

– Po Sanoku chodzą słuchy, że ostatnio trafił Pan kolejny okaz. Czy to prawda?

– Owszem. W tym roku mam na rozkładzie trzy sztuki, wszystkie złowione na spinning. Z tym, że jedna miała niewiele ponad wymiar, więc trudno nazwać ją okazem. Dwie pozostałe złowiłem niedawno, w czerwcu. Większa, długości 112 cm, ważyła 12,5 kg. Męczyłem się z nią jeszcze o 30 minut dłużej niż z tą ubiegłoroczną. Wprawdzie po dwóch godzinach byłem już bliski podebrania ryby, ale akurat wtedy przyszła większa woda, bo puściła Solina i głowacica jeszcze trochę poszalała. Natomiast mniejsza przy długości 101 cm ważyła 9,5 kg – hol trwał trzy kwadransy. Obydwie wzięły rankiem.

– Na jakie przynęty skusiły się te ryby?

– To były dość podobne, 7-centymetrowe woblerki firmy Rappala, malowane na strzeblę.

– Ale miejsca pewnie już Pan nie zdradzi...

– Spory, około 50-metrowy „dołek” poniżej linii wysokiego napięcia u nas w Średniej Wsi. Proszę Pana, to już żadna tajemnica i tak większość wędkarzy zna to miejsce, zresztą wielu tam łowi.

– Ale nie mają takich wyników jak Pan. W czym tkwi tajemnica sukcesów?

– Przede wszystkim mieszkam blisko Sanu, więc nad wodą mogę spędzać sporo czasu. To też przecież istotne. Ale, jak to mówią, diabeł tkwi w szczegółach. Bardzo ważny jest sposób prowadzenia przynęty. Ja zawsze rzucam w górę rzeki i ściagam wobler z półprądem, nigdy pod prąd. Oczywiście przy takim prowadzeniu trudniej jest wyzwać branie i zaciąć rybę, tym bardziej, że głowacica ma tak silne szczęki, iż czasami nawet bardzo mocne zacięcie nie jest w stanie przesunąć przynęty w jej paszczy i wbić kotwiczki. Osobna kwestia to dobór przynęty. Używam niewielkich woblerów, kilkucentymetrowych, o agresywnej akcji. Bardzo ważny szczegół to różowy odcień grzbietu przynęty.

– Łowi Pan głównie na spinning, choć akurat do pokonania tej największej głowacicy posłużyła muchówka. Co w Pańskim przypadku decyduje o doborze metody danego dnia?

– Zasada jest prosta: przy wysokim stanie wody lepiej jest spinningować, przy niskim zaś łowić metodą muchową. Przekonałem się o tym pewnego razu przy małej wodzie, gdy widoczna jak na dłoni, pływająca na płyciźnie głowatka, przez godzinę ignorowała woblerki podawane jej pod sam pysk.

– Najlepsza pora na głowacice?

– Nie powiem nic odkrywczego – rano i wieczór. Zwłaszcza gdy jest parno. Bardzo ważna jest jednak kwestia ciśnienia atmosferycznego. Z moich obserwacji wynika, że ryby na Sanie – w odróżnieniu od Zalewu Solińskiego – zaczynają intensywniej żerować, gdy ciśnienie spada.

– Jakiego sprzętu Pan używa?

– Do wędziska nie przykładam specjalnej wagi, byle było solidne. Większe wymagania mam w stosunku do kołowrotka – musi mieć dobry hamulec, przy tak dużych rybach jak głowacice to bardzo ważne. Za to niezwykle istotny jest dla mnie dobór żyłki – najbardziej odpowiada mi żyłka firmy Stroft, grubości 0,24 mm, którą jednak dość trudno dostać. Problem stanowią także kotwiczki woblerów – nawet te markowych firm często się rozginają.

– Czy Czesław Kucharyk łowi tylko na Sanie i tylko „głowy”?

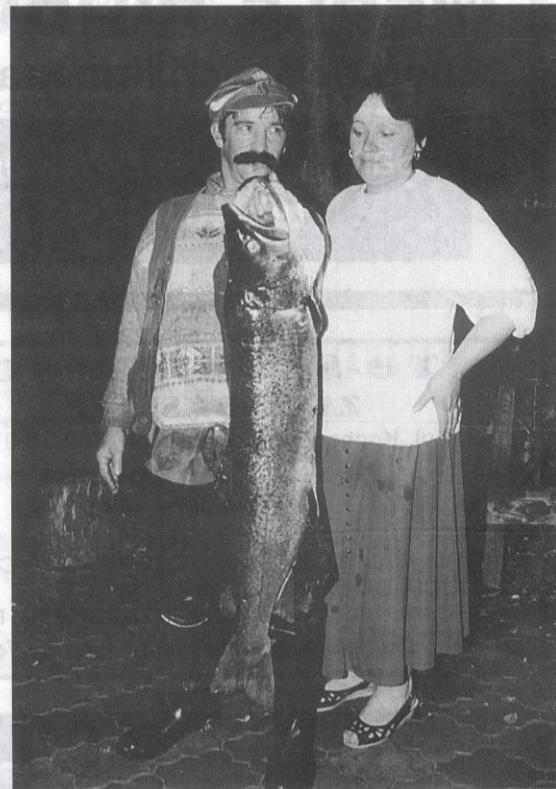
– Oczywiście że nie, czasami potrzeba nieco urozmaicenia. Na Sanie łowię jeszcze lipienie i pstrągi. Jeżdżę też

Lepsi technicznie

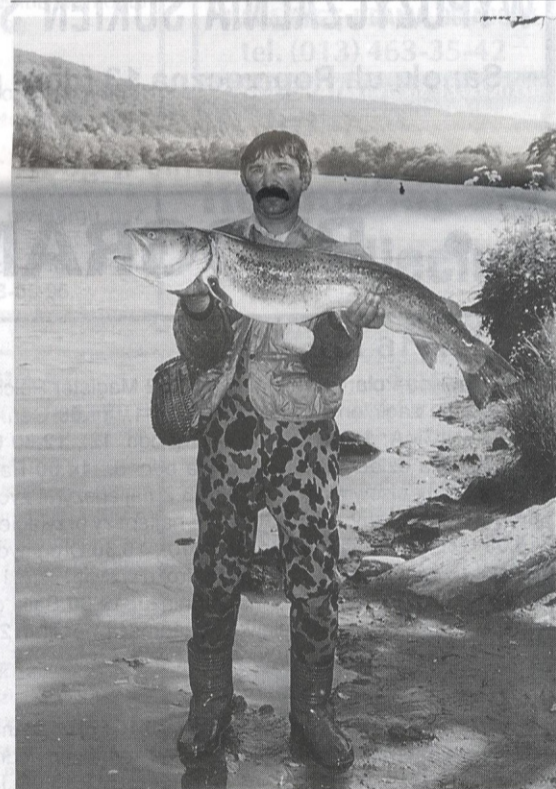
Krystyna, Edward i Robert Woźny z koła nr 3 wzięli udział w tradycyjnych spławikowych zawodach rodzinnych w Bartoszycach, na stawie koła z Rymanowa.

Po konkurencjach technicznych (płynięcie lodzią, rzuty spławikiem na odległość i do celu) sanocznicy zajmowali wysokie, 3. miejsce na 10 rodzin, ale znacznie gorzej poszło im samo łowienie i ostatecznie ukończyli rywalizację na 7. pozycji.

Magazyn Wędkarski opracował
BARTOSZ BŁAŻEWICZ



16,20 kg, 121 cm – prawdopodobnie największa głowacica, jaką złowiono na Sanie.



Ta głowacica miała „tylko” 12,5 kg, ale Czesław Kucharyk walczył z nią dwie i pół godziny

czasami nad Zalew Soliński, na ryby spokojnego żeru. W tym roku trafiły mi się już ładne, 2-kilogramowe leszcze. Bywają też karpie.

– Zna Pan powiedzenie „największe zostają w wodzie”?

– Jak każdy, mnie też nie ominęła „przyjemność” przegranej walki. Dotąd spięty mi się dwie głowacice. Jedną całkiem niedawno, 2 lipca: miałem ją już prawie na brzegu, ale był wysoki stan wody i trudno było podebrać rybę, nie zdołałem utrzymać jej w rękach. Druga w ubiegłym roku. Jak na ironię losu była to największa ryba, jaką miałem na haku. Miała jakieś 20 kilo.

– To na Sanie są takie potwory...

– Są jeszcze większe. Sąsiad miał na kiju prawie półtometry, musiała ważyć dobrze ponad 20 kilo. Zerwała mu zestaw razem z woblerem.

– Ile do tej pory złowił Pan wymiarowych głowacic?

– Około 20 sztuk.

– Życzę więc, by ta dwudziesta pierwsza była na rekord kraju.

– Dziękuję bardzo.

PROMOCYJNE CENY TYNKÓW NA STYROPIANIE
 - CERESIT
 - BOLIX
 - TERRANOVA
 - GREINPLAST

cena od 19,55 zł/m²
upusty dla wykonawców

ABP
 SANOK, LIPIŃSKIEGO 13, tel. 4634416
 LESKO, PIŁSUDSKIEGO, tel. 4698600
 USTRZYKI DLN., 29 LISTOPADA 31, tel. 4612394

ZEWNETRZNE / WEWNĘTRZNE
DRZWI
 SZEROKA GAMA WYROBÓW
 NISKIE CENY
 Aleje Wojska Polskiego 1
 tel. 463 22 16, 0601 929 860

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.
 38-500 Sanok, ul. Jana Pawła II 59, tel./fax (013) 463-22-53
 ogłasza przetarg nieograniczony
na sprzedaż samochodu osobowego
POLONEZ FSO 1.6, nr rejestracyjny KSS 346E, rok prod. 1989.
 Cena wywoławcza 1.000 zł.

Wadium wynosi 50 zł (płatne w dniu przetargu – kasa SPGK Sp. z o.o.)
 Termin przetargu: 22 lipca 1999 r. godz. 10.00 (sala konferencyjna SPGK Sp. z o.o.)
 Samochód można oglądać w dniach 19-21 lipca 1999 r. na bazie SPGK.
 W godzinach od 7.00 do 15.00 – informacja w sklepie motoryzacyjnym.
 Dodatkowych informacji udziela Andrzej Jaros, tel. 463-01-21 wew. 210.

Zarząd Miasta Sanoka
 ogłasza przetarg nieograniczony na:
Budowę kanalizacji sanitarnej
przy ul. 3 Maja – Podgórze w Sanoku
 Termin realizacji zamówienia: 30 września 1999 r.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.
 Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta w Sanoku, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 7.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 4.
 Pracownikami uprawnionymi do kontaktów z oferentami są: mgr inż. Zygmunt Borowski – tel. 465-28-33 i mgr inż. Maciej Mazur – tel. 465-28-35.

Termin składania ofert upływa 28 lipca 1999 r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi 28 lipca 1999 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pokój nr 4.
 Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 ww. Ustawy,
 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Zarząd Miasta Sanoka
 ogłasza przetarg ograniczony licytacyjny na:
dzierżawę lokalu użytkowego
znajdującego się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka i przeznaczonego na prowadzenie działalności magazynowej.

Przedmiotem licytacji będzie lokal użytkowy (magazyn) położony na parterze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego oznaczony numerem: 4
 Powierzchnia użytkowa 14,23 m², branża ograniczona: magazyn produktów ogrodniczych, rolnych, spożywczych.
Cena wywoławcza 6,00 zł/m².
 Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną.
Wadium – 85,40 zł (słownie osiemdziesiąt pięć złotych czterdzieści groszy).
 Uwaga! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu lokalu naliczonego wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej. Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta Sanoka, pokój nr 34 (II piętro) najpóźniej do 27 lipca 1999 r. do godz. 12.00.

Przetarg odbędzie się 28 lipca 1999 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pokój nr 64 (Sala Herbowa).

Lokal udostępniony będzie do oglądania 27 lipca 1999 r. w godz. 8.00-12.00. W celu obejrzenia lokalu (magazynu) należy zgłosić się do kierownika Hali Targowej.
 Informacji o przetargu udziela Referat ds. Mieszkańciowych Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.
 Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne do przystąpienia do przetargu.
 Zastrzega się, że organizator przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do lokalu objętego ogłoszeniem.
 Z przetargu wyklucza się oferentów:
 – którzy zalegają z opłatą za lokal użytkowy
 – z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie 3 lat poprzedzających datę przetargu.

SALON – „RADIOMAN”
NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU
 – RADIA SAMOCHODOWE
 – GŁOŚNIKI tel. (090) 248 779
 – ANTENY MONTAŻ NA MIEJSCU!
UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

CZYNNE
 9⁰⁰ - 17⁰⁰

thermo okna marimex S.C.
THERMO OKNA – MARIMEX
 ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
 38-500 Sanok
 tel. (013) 463-47-19

OKNA, DRZWI, ROLETY Z PCV I ALUMINIUM
 – stolarka w systemie PCV ALUPLAST EURO w cenie PANORAMY
 – mikrouchył bez dopłaty
 – okucia niemieckiej firmy ROTO
 – gwarancja 5 lat
 – pomiar i transport bezpłatny
NAJNIŻSZE CENY W SANOKU

EL-BUD Przedsiębiorstwo Budowlane
Hurtownia Materiałów Elektrycznych
 Wykonuje usługi:
ELEKTROINSTALACYJNE
POMIARY ELEKTRYCZNE
 Oferuje (również na raty)
W hurcie i detalu – ceny fabryczne
MATERIAŁY ELEKTRYCZNE
SŁUPY ENERGETYCZNE ŻN

ZAPRASZAMY od 7.00 do 17.00
 38-500 Sanok, ul. Bema 5,
 tel./fax (013) 464-00-76

„AMIDON” s.c. tel. 463 76 45
 38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 57a

TRANSPORT



- ♦ materiałów budowlanych na paletach z możliwością za- i wyładunku
- ♦ materiałów sypkich wywrotkami

FIRMA REMBUD
 usługi w zakresie
 – adaptacje strychów
 – podwieszane sufity
 – suche tynki
 – szpachlowanie, malowanie
 ceny negocjowane
 tel. 462-65-26

RESBUD ZBH – Sanok
 ul. Przemyska 2

Panele podłogowe i ścienne
firmy „MELNOX”
 tel. 463-23-09

Układanie kostki brukowej
z materiałów własnych i powierzonych

najtańsze płytki elewacyjne, płyty ażurowe typu JOMB, płytki chodnikowe, ogrodowe oraz obrzeża trawnikowe
 oferuje **Zakład Betoniarski w Markowcach**
 tel. 467-53-31, tel. kom. 0604 137338, 0604 137340

ZAKŁAD OPTYCZNY
Sanok, ul. Traugutta 9 (PAWILON ALFA)
Piotr Paczkowski

oferuje:
 * **KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU**
 • szeroki asortyment szkieł
 • lekkie soczewki z tworzywa
 • szybkie i precyzyjne wykonanie okularów
 • szkła do komputera

REALIZACJA RECEPT OKULAROWYCH

KUPON RABATOWY 10%
 ważny do 31 sierpnia 1999 r.

AUTOSAN S.A.
 38-500 Sanok, ul. Lipińskiego 109
 ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż prawa wieczystego użytkowania następujących działek niezabudowanych

Lp.	Nieruchomość położenie	Działka nr	KW nr	Pow. w m ²	Cena wywoławcza w zł	Wadium w zł	Postąpienie w zł	Obciążenia
1.	Sanok ul. Łany	2892/17	46549	839	3.233	200	50	bez obciążeń
2.	Sanok ul. Łany	2892/18	46549	439	2.043	200	50	bez obciążeń
3.	Sanok ul. Łany	2892/19	46549	463	2.152	200	50	bez obciążeń
4.	Sanok ul. Łany	2892/20	46549	490	2.281	200	50	bez obciążeń
5.	Sanok ul. Łany	2892/21	46549	634	2.951	200	50	bez obciążeń
6.	Sanok ul. Kościelna	1717/2	22579	862	9.007	500	100	bez obciążeń

I. Działki wymienione w poz. od 1 do 5 powstały z podziału działki nr 2892/5 uwidocznionej w KW 46549 prowadzonej przez V Wydział Sądu Rejonowego w Sanoku.
 – Nieruchomości zgodnie z planem MPO miasta Sanoka określone są symbolem D89PIV „adaptacja istniejącego zakładu. Obowiązuje strefa sanitarna 100 m.
 Obecnie opracowywany jest nowy plan, który jest na etapie wyłożenia do publicznego wglądu.

II. Księga Wieczysta działki wymienionej w poz. 6 prowadzona jest przez V Wydział Sądu Rejonowego w Sanoku.
 – Nieruchomość zgodnie z planem MPO miasta Sanoka określona jest symbolem D49ZP, D51NNJ, 084Lm.

Warunki przetargu.
 a. Przetarg odbędzie się 30 lipca 1999 r. o godz. 10.00 w biurcu AUTOSAN S.A. w Sanoku przy ul. Lipińskiego 109 (sala konferencyjna – V piętro).
 – przetarg prowadzi komisja powołana przez Zarząd Spółki.
 b. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie określonej przy danej nieruchomości.
 – Wadium winno być wpłacone w kasie AUTOSAN S.A. najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przetargu.
 c. Cena nabycia nieruchomości osiągnięta w przetargu winna być wpłacona przez nabywcę w kasie spółki lub przelewem na konto nr BDK Lublin o/Sanok 10701249-26-2221-0100 najpóźniej w dniu zawarcia umowy notarialnej (koszty aktu pokrywa nabywca).
 d. Wadium podlega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy.
 e. AUTOSAN S.A. zastrzega sobie prawo do odstąpienia od przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.
 f. Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu przetargu, regulaminu przetargu można otrzymać w Dziale Administracyjnym Spółki – tel. 465-04-62.

Młodość za rutynę

Przed startem III ligi niepokojące wieści dochodzą z obozu Stali. W drużynie brakuje kilku zawodników od lat związanych z klubem. Ze względów dyscyplinarnych z kardy I zespołu trener **Jerzy Daniło** wykluczył **Grzegorza Pastuszaka**, który zapewne zostanie wypożyczony do innego klubu (mówi się o Brzozovii lub Dynovii). Trzech dalszych graczy przebywa poza krajem i bardzo mało prawdopodobne, by wrócili do czasu ligowej inauguracji. **Roman Lechoszewski** i **Mariusz Birówka** wyjechali do Niemiec, zaś **Tomasz Bryndza** do Austrii.

Trener Daniło sięgnął więc po młodzież, z drużyną trenują: **Mateusz Fal**, **Jerzy Ślaski**, **Łukasz Birek**, **Paweł Stec**, **Maciej Loch** i **Rafał Graboń**. Nową twarzą jest **Jacek Pałucha**, grający dotąd w Górniku Strachocina. Nastąpiła również zmiana na stanowisku II trenera zespołu. **Jerzego Pietrzakiewicza**, który będzie teraz kierownikiem drużyny, zastąpił **Andrzej Łękawski**, ostatnio prowadzący Szarotkę Uherce.

Stalowcy zakończyli właśnie tzw. obóz dochodzeniowy, podczas którego rozegrali dwa sparingi. Pierwszy wypadł kiepsko, nasz zespół przegrał w Dębicy z Cracovią Kraków 1-5, mimo że do przerwy utrzymywał się remis 1-1.

– W pierwszej połowie gra była w miarę wyrównana, prowadziliśmy po bramce Daniela Niemczyka. Po zmianie stron wpuszciliśmy kilku młodszych zawodników, którzy jednak nie byli w stanie dotrzymać kroku bardziej doświadczonym rywalom – skomentował to spotkanie trener Daniło.

Humory poprawił rozegrany w Straszynie sparing z Okęciem Warszawa. Stal wygrała 6-1, choć i tym razem do przerwy było 1-1. Po dwie bramki zdobyli **Janusz Sieradzki** i **Pałucha**, po jednej **Grzegorz Kornecki** i **Graboń**. Nasz zespół będzie kontynuował cykl gier kontrolnych – jutro zmierzy się z Polonią Przemyśl, zaplanowano również mecze z Kamaxem Kańczuga, Wisłoką Dębica i drużyną partnerskiego miasta Humenne na Słowacji.

B. Błażewicz

W Polskę na „damce”

Janusz Górski z Wielopola, mężczyzna w średnim wieku po zawale, planuje objechać całą Polskę na przedwojennym rowerze, popularnej „damce” z 1936 roku. W ten sposób chce zachęcić ludzi do aktywnego trybu życia oraz promować idee czerwonokrzeskie.



Fot. St. Żyłka

Od kilku dni Górski jeździ po Sanoku oflagowanym rowerem (– rozgrzewam się przed podróżą – mówi). Startuje pod koniec lipca, dziennie ma zamiar pokonywać po kilkudziesięciu kilometrów. Szacuje, że jego podróż potrwa około dwóch miesięcy.

– To dla mnie nie pierwsza, Polskę objechałem na rowerze już kilka razy. Mam wprawdzie rower górski, ale wolę jechać na „damce” – taka fantazja. Moją podróż pilotować będzie telewizja RTL7. W większych miastach mają mi organizować spotkania z młodzieżą, na których chcę zachęcać do honorowego krwiodawstwa – mówi Górski, który sam oddał już 18 litrów krwi.

Wszystkich zainteresowanych, a zwłaszcza ludzi po zawale, Górski zaprasza w najbliższą niedzielę na godzinę 11.00 na sanocki Rynek, gdzie szerzej przedstawi swoje plany. – Liczę na pomoc sponsorów – dodaje szczerze.

(blaz)

Lekka atletyka

„Krótsza” powtórka

W kilka tygodni po zdobyciu tytułu Mistrzyni Polski Weteranów w Maratonie Ryszarda Nalepka powtórzyła sukces na dystansie o połowę krótszym.

Mistrzostwa Polski w półmaratonie („aptekarsko” wyliczony dystans 21 kilometrów i 97,5 metra) rozegrano już po raz trzeci, tym razem w Zamościu. W imprezie wystartowało łącznie 120 osób. W kategorii wiekowej kobiet od 40 do 45 lat walczyły tylko trzy zawodniczki, Ryszarda Nalepka wygrała z czasem 1:49.05. W tym samym przedziale wiekowym mężczyzn 19. był **Wilhelm Batruch** z Zagórza, uzyskując rezultat 1:29.03.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza na imprezy sportowo-rekreacyjne, które odbędą się w sobotę, 24 lipca: turniej siatkówki plażowej (godz. 10.00), otwarte zawody pływackie (11.00), pokaz ratownictwa wodnego (13.00). Zapisy oraz szczegółowe informacje – kierownictwo i sekretariat MOSiR-u, tel. 463-02-57 w. 54 oraz 463-14-93.

W grupie weteranów między 45 a 50 rokiem życia startowało jeszcze dwóch naszych zawodników. Powody do zadowolenia miał zwłaszcza **Mirosław Kaźmierczak** z Zahutynia, który ukończył bieg na 8. pozycji (1:24.11). Natomiast mąż pani Ryszardy, **Jerzy Nalepka**, sklasyfikowany został na 15. miejscu (1:30.39).

Syn biegającego małżeństwa, 24-letni **Robert Nalepka**, dobrze wypadł na regionalnym biegu w Janowie Podlaskim. Trasę długości 11 km pokonał z czasem w okolicach 37 minut, zajmując 2. pozycję w klasyfikacji generalnej.

(bb)

Bardzo dobrze wypadł w wyścigu na dystansie dwóch okrążeń rynku (ok. 1.400 m), startujący w przedziale wiekowym 1987-84 **Robert Kustra** z Górnika. Zajął 2. miejsce – najwyższe z sanoczan – nieznacznie ulegając na finiszu **Konradowi Niedźwiedziemu** z SNPTT Zakopane. Sukces tym większy, iż wywalczone miejsce pozwoliło Robertowi zakwalifikować się na Mistrzostwa Europy, które już trwają w niemieckiej Gerze. Warto dodać, że podopieczny trenera **Marka Drwięgi** jest pierwszym przedstawicielem Sanoka w tej dyscyplinie sportu na Mistrzostwa Europy kadetów i juniorów. Wcześniej, podczas Grand Prix Polski w Sanoku, kwalifikacje na ME Seniorów w Belgii wywalczył **Witold Mazur** ze Zrywu, lecz ten czempionat – w odróżnieniu do juniorskiego – odbędzie się znacznie później.

W tej grupie wiekowej na 7. miejscu uplasował się drugi z „Górników” – **Damian Sobolak**, pozostali zajęli odległe lokaty.

Drugim znaczącym sukcesem w tych zawodach było 3. miejsce Mazura w biegu głównym na dystansie 30 okrążeń toru (ok. 21 km!). W tej sytuacji „pułta” należało się jednak spodziewać, Witek – o czym przekonał nas w Krynicy i Sanoku – to ścisła krajowa czołówka. „Dopiero” 3. miejsce (przyp. – 2. w Krynicy, 1. w Sanoku) wynikało z faktu ustawienia trasy raczej pod długodystansowców, do których bezwzględnie należą zwycięzca **Paweł Zygmunt** i 2. na finiszu **Jaromir Radke**. Bieg główny rozgrywany był jako wyścig australijski, co spowodowało, że z 44 zawodników do mety dojechało zaledwie 8. Dlaczego? Organizatorzy postanowili, iż po każdym okrążeniu rynku zawodnicy na ostatnich miejscach odpadają. I tak, po pierwszym odpadło 4 osoby i po każdym z następnych 9 po 2 osoby. Dodatkowo, także zawodnicy zdublowani musieli opuścić trasę. Niewątpliwie podniosło to znacznie

Wrotkarstwo

Na Europę również i Kustra

W Krakowie odbyła się kolejna impreza łyżworolkowa, tym razem w ramach Juliady '99. Zawody skupiły na starcie ponad 70 zawodników z 9 ośrodków łyżwiarskich w Polsce, w tym także i z Sanoka. Dziesięcioosobowa grupa sanoczan zaprezentowała się na krakowskim rynku z różnych stron. Były starty bardzo udane, były też niespodzianki in minus, ale taki właśnie jest sport.



atrakcyjność wyścigu (choć nie do końca), lecz wybitnie niezrozumiała jest już druga intencja organizatorów – co do łączenia rywalizacji, a szczególnie klasyfikacji kobiet i mężczyzn jako wspólnej, a taka zasada obowiązywała w trakcie rozgrywania wszystkich kategorii wiekowych. Skutki powyższych zasad mogliśmy zobaczyć na 12. okrążeniu biegu głównego: 8-osobowa „szpica” zdublowała pozostałych i tym samym wyeliminowała ich z dalszej rywalizacji. Na czele stawki, aż do 25. km brylowała trójka: **Zygmunt**, **Radke**, **Mazur**, po czym od Witka odskoczyli dwaj pierwsi. Na 200 m przed metą **Zygmunt** zdecydował się

na atak i pierwszy minął linię mety (2. **Radke**, 3. **Mazur**). Najlepiej z pozostałych sanoczan zaprezentował się... **Kustra**, który przejechał 12 okrążeń. Niemiał niespodziankę sprawiła swym sympatykom **Katarzyna Wójcicka**, która jak pamiętamy w Sanoku nie startowała, tłumacząc to brakami treningowymi. Widać nasza mistrzyni łyżwiarstwa szybkiego ma nadal duże zalety treningowe, bo jak inaczej interpretować fakt, iż w Krakowie przejechała tylko 4 okrążenia. Miejmy nadzieję, że ambitna zawodniczka zalety nadrobi i znów będziemy ją wszyscy oglądać w blasku „złota”.

Piotr Waclawski

Hokej

Lis zmałcił Kawę

We wtorkowym wydaniu gazety sportowej „Supernowa” (dawniej „Supertempo”) na stronie 15, w wiadomościach z regionu śląskiego, pojawiła się informacja dotycząca przygotowań do sezonu hokeistów MHKS Polonia Bytom. Z treści artykułu dowiadujemy się m.in. o zmianie na stanowisku trenera...

Czytamy: (...) Treningi poprowadzi **Wincenty Kawa**, który zastąpił dotychczasowego trenera **Mieczysława Nahuńkę**. Ten drugi po zakończeniu minionego sezonu otrzymał ofertę od działacza **Stoczniońca Gdańsk**.

Dziwne, że ten pierwszy otrzymał właśnie ofertę pracy od klubu sanockiego, którą – co potwierdził Zarząd SKH Sanok – przyjął i zobowiązał się prowadzić nasz zespół w najbliższym sezonie hokejowym. Dobrze się składa, że sanoczanie rozpoczynają przygotowania do sezonu, podobnie jak bytomianie, 19 lipca – zatem zapraszamy twórcę artykułu red. (lisa) na trening z Kawą, ale do Sanoka.

(pewu)

Żeglarstwo

Pech Albatrosów

Na Zalewie Solińskim rozegrano regaty o Puchar Dyrektora WZW „Jawor” oraz Memoriał Kuby Wrony. W tej drugiej imprezie dużego pecha mieli żeglarze z Klubu Albatros, którym spręt odmawiał posłuszeństwa. Ale już wcześniej jedno zwycięstwo trafiło do Sanoka.

W zawodach „Jaworu” klasę turystyczną (16 jachtów) w dobrym stylu wygrał **Tomasz Roman**, a 3. lokatę zajęła **Jadwiga Lenczyk** z Albatrosa. Po trzech latach przerwy na regatach znów pojawił się jej klubowy kolega **Witold Paryżak**. Wystartował oczywiście na omedze, ustępując tylko **Tomaszowi Misińskiemu** z Przemysła. Zupełnie niezły come back, zwłaszcza że w klasie otwartej konkurencja była jeszcze silniejsza – 17 łodzi.

W Memoriale Kuby Wrony **Paryżak** znów znalazł się na „pudle”, tym razem zajmując 3. miejsce, choć płynął bez steru, który w pewnym momencie nie wytrzymał trudów wodnej walki. Wygrał młody żeglarz z Przemysła, **Mateusz Worobiec**. **Jadwiga Lenczyk** nie ukończyła regat z powodu poważnego uszkodzenia masztu.

(bart)

Tenis

Wreszcie lepiej

Zawodnicy Sanockiego Klubu Tenisowego wreszcie zaliczyli udany start. Podczas turnieju regionalnego w Stalowej Woli trzech naszych młodzików dotarło do ćwierćfinału.

Byli to **Tomek Kopecki**, **Jurek Bzdek** i **Paweł Chyła**. Pierwszy z nich musiał rozegrać pojedynek kwalifikacyjny, dwaj pozostali rozpoczęli gry już w turnieju głównym. Najbliższy awansu do najlepszej „czwórki” był **Chyła**, który jednak po wyrównanym meczu przegrał 4:6, 4:6. Natomiast **Kopecki** i **Bzdek** wyraźnie ulegli swym ćwierćfinałowym rywalom. Czwarty z naszych zawodników, **Mariusz Śliwiński**, odpadł wprawdzie w I rundzie, za to w tzw. turnieju pocieszenia zajął dobre, 3. miejsce.

Tydzień wcześniej na Mistrzostwach Regionu w Rzeszowie sukces w grze deblowej odniósł **Bzdek** (na zdjęciu), który w parze z reprezentantem gospodarzy **Michałem Szpunarem** wywalczył brązowy medal.

(b)



Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna: Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Jolanta Ziobro – red. prowadzący, Joanna Kozimor, Bartosz Błażewicz.

Współpracują: Krystyna Dzoń, Andrzej Olejko, Agata i Maciej Skowronscy, Edward Zajac.

Redaktor techniczny: Maciej Haudek, Korekta: Aleksandra Oleszko.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

e-mail: Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 853-61-69.

DODATEK KULTURALNY

Redaguje Korporacja Literacka R. II Nr 2 (25) Sanok, 16 lipca 1999 Dodatek do Tygodnika Sanockiego

Zawartość

Andrzej Chciuk Podkarpacie	1	Jacek Mączka Drohobycki sowizdrzał	3
Wydarzenia	2	Andrzej Chciuk Erotyk	3
Jerzy Wojłowicz Wystawy	2	Augustyn Baran Kocioł	3
Jerzy Skoczyński Sanok kulturalny	2	Abstrakcja	4

Zamiast wstępu

Nareszcie wakacje! Być może, Drogi Czytelniku, gdzieś pomiędzy grzybobraniem a wyleganiem się pod gruszą, zechcesz sięgnąć po urokliwą prozę Augustyna Barana czy nostalgiczne „...Borysławie, te Stryje i Sambory” Chciuka. Zapraszamy.

Sploty niekorzystnych okoliczności sprawiły, że nasze pismo ukazuje się w tym roku dość nieregularnie. Urząd Miasta nie chce odcyzć nas opieką i wesprzeć finansowo, więc korzystamy z uprzejmości „Tygodnika Sanockiego”.

Tym razem „Dodatek Kulturalny” w wersji nieco okrojonej. Dobre i to, zanim administratorzy kultury dojdą do wniosku, że nie jest on nikomu potrzebny...

Redakcja

Andrzej Chciuk PODKARPACIE

Pani Romie Piłichowskiej

Gdzie są te Borysławie,
te Stryje i Sambory?
Nawiedz je we śnie, nawiedz,
a znów powrócis chory.

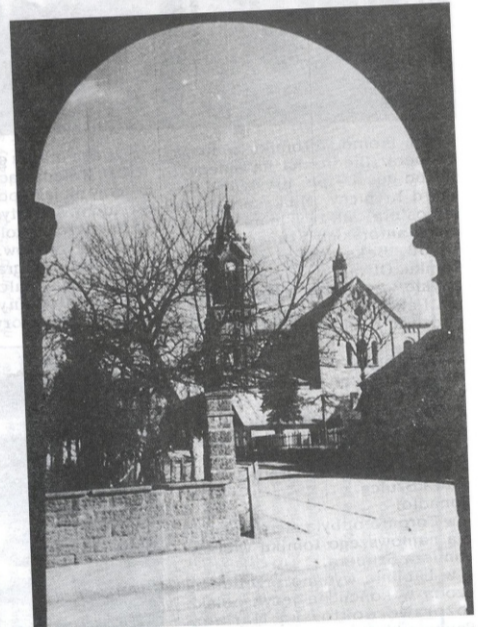
Gdzie są te Drohobycze,
te Turki i Sanoki?
Błysz bładym obliczem
wspomnieniem po czymś, po kimś.

Za oknem palma szumi,
Świat obcy, obcy zwyczaj
i szukaj, jeśli umiesz,
swojego Drohobycza.

Ach, szukaj, jeśli możesz
i zrozum, co to sprawia,
że właśnie i najgorzej
tęsknisz do Borysławia,

do Turki i Sambora,
do Stryja i Sanoka
i właśnie tam raz po raz
jeno się we śnie pokaż,

a już Cię złapie, schwyty
tęsknota oraz chandra.
To dziwna sprawa: życie
pamięć emigranta.



Sanok, widok na kościół parafialny. Fot. M. Kraczkowski

cd z s. 3

Na pewno za dużo wrzuciłem. Roztopiony, płynny już do głębi czas – mieni się w kotle wszystkimi odcieniami szarości. Optymiści być może zobaczyliby wśród nich gdzieś tam barwne pasemka, grudki czasu śmiechu warte, obłe granulki. Każdy widzi to, co chce. Ze mną też nie jest inaczej. Nie mogę mieć pretensji do światła zewnętrznego.

Mieszam oczyma pamięci i wciąż odrywam z dna kotła stwardniałe bryły. Zapieczone kamienie czasu nie poddają się żarowi, nie upłynniają się, nie topią. Szczególnie ciężki jest czas odległej zaprzępaści zdarzeń. Mieszam, tłukę je o dno kotła. Skamieniała warstwa zaprzępszego czasu. To, co na powierzchni – to wzburzone szumowiny z wczoraj i z dzisiejszej nocy. Sprzed chwili. Teraz, gdy myślę o sobie tamtym, tak dawnym, że dawno strawnym. Żar oczu mojej pamięci coraz większy. A jednak zastępną magmę czasu nie poddaje się. Trudno rozbić czas własnej pamięci, przelopić go teraz na dzisiaj. Zdaje sobie sprawę, że jest on formą materii nieodwracalną, nie chce być surowcem wtórnym, jak papier, złom, plastik w różnym kontenerze na skrzyżowaniu mało ważnych dróg za domem.

Wstaje z ławy pod gruszą. Matka wychodzi z kuchni napętnionej słońcem i zaraz kręci nosem.



Kocioł czasu. Rys. J. Wojłowicz

Śmierdzi matce mój czas. Ci, co przechodzą drogą, również idą jak by szybciej, niż dotąd szli. Podobnie samochody, krowy pędzone na pastwiska, barwne motyle i rój muszek albo komarów. Konie biegają nad wzgórzami. Bocian zakłócał i ani się zbliżył do wsi.

Były uczeń, teraz ekolog – z daleka rozpoznaje woni czasu. – Normalność – stwierdza. – Czas ma zapach historii. Każdy człowiek pachnie swoim czasem. A kiedy się myśli – to odór czasu jest szczególnie przykry, dotkliwy dla drugiego



Ratusz. Stary Sanok. Fot. J. Czajkowski

nawet z daleka. Człowiek jest swoim cmentarzem. Odchodzi były uczeń, nie nadchodzi nikt terazniejszy. Nie nadejdzie. Poza tym – nie oczekuje nikogo.

Tymczasem pod kotłem coraz ciemniej. W kotle niewiele już brył, niewiele zakrzępych, zastępnych grud. Jeszcze chwile i nie będzie nic. Wyparuję z siebie do ostatniej żyłki pamięci. Kiedy tak się stanie, to już niedługo – opuszczę minione i terazniejsze, wstanę z ławy, jak kiedyś, gdy musiałem z niej uciekać przed ludźmi i pójść całkowicie Nowy, przede wszystkim Inny, a jednak ten sam. Wciąż przed siebie, do siebie. Balast minionego czasu – opadnie ze mnie. Pustka od dawna mnie nie dotyczy. To już nie moja sprawa. Zagospodarowałem siebie po kres ciemności.

Teraz czekam na popołudniową pocztę. Jest ciekawsza od porannej. Być może dlatego, że listy, które nadchodzą są pisane z fantazją, od niechcenia, nie są zdeterminowane żadnymi prawami konieczności, z poczucia obowiązku albo wewnętrznych nakazów. Popołudniowe listy piszą ludzie wolni.

Kocioł czasów pusty. Balast nagromadzonego wczoraj, dzisiaj i jutra – wyparował. Moja pamięć nareszcie uwolniona od wszystkich zdarzeń we mnie. Czuję się lekki – anioł. Bóg pozbawił Drugą Generację

aniołów nie tylko płci, przede wszystkim pamięci, zatem i poczucia czasu. Prototyp aniołów był szczególnie nieudany. Niewiele brakowało, żeby Bóg został osadzony i stracony na ziemię, żeby stał się diabłem – zaprzeczeniem siebie. A potem, jak późniejszy szatan – szedł i czynił Mu Zło Dobrem. Wyraził krzywdę Szatanowi, Dobrem sięjąc zamęt. Tak, naprawdę niewiele brakowało, żeby Absurd w naszej części Kosmosu wyglądał odwrotnie absurdalnie.

Znowu siadam na nieistniejącym od dawna progu. Patrzę na drogę oczami chłopca zdobywającego Kosmos. Nadchodzi Grażyna z telegramem:

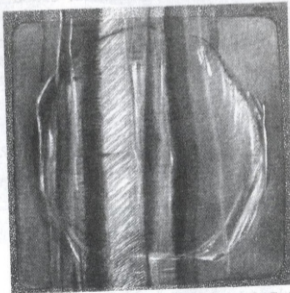
„Przyjadę do ciebie, już wyjechałam, więc przyjadę na pewno wieczorem. Czekaj koniecznie na podwórzu, jak dawniej czekałeś na inną kobietę. Ja też jestem inna. Bez podpisu, wiesz kto.”

Nadal siedzę. Ktoś, wiem kto, przyjedzie eleganckim samochodem. Pojadę z nią nagi przez wieś.

Augustyn Baran

Abstrakcja

Z bardzo interesującą propozycją utworzenia galerii malarstwa abstrakcyjnego wystąpił w trakcie otwarcia wystawy pani Marii Madeyskiej, artystki mieszkającej i tworzącej w Paryżu. Wiesław Banach dyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku. Interującym pomysłem jest również to, że kolekcja powstałaby z prac pozyskanych od twórców wywodzących się z emigracji stanu wojennego, którzy musieli opuścić kraj i tworzyli poza granicami ojczyzny. Galeria ta byłaby ewenementem wśród miast powiatowych naszego kraju, ponieważ podobnymi placówkami mogą się poszczycić jedynie jak dotąd Łódź, Warszawa i Poznań.



Arika Madeyska. Kompozycja. Fot. D. Szuwalski

WYDARZENIA Wystawy

16. 04. W Muzeum Historycznym – otwarcie wystawy prac Ariki Madejskiej, polskiej artystki, która aktualnie mieszka i pracuje we Francji. Ciekawe spotkanie z malarstwem abstrakcyjnym.

18. 04. Bomba poszła w górę Spotkania Gitarowe.

23. 04. W SDK – ogólnopolskie szaleństwo filmowe pt. „Ogniem i mieczem”.

24. 05. Biblioteka – spotkanie z twórczością Leona Chrapki.

2. 06. Promocja książki księdza Adama Sudola „Polska Ojczyzna moja”.



Otwarcie wystawy malarstwa i grafiki Zdzisława Beksińskiego. Muzeum Historyczne w Sanoku, 11 czerwca 1999 r. Fot. D. Szwałowski

4. 06. Promocja tomiku Janusza Szubera „Biedronka na śniegu”. Wśród gości – pp. Krystyna i Ryszard Kryńscy. Miła, serdeczna atmosfera. Jak zwykle na spotkaniach autorskich Szubera.

11. 06. Beksiński w sanockim Zamku. Otwarcie wspaniałej, niezwykle ważnej dla miasta wystawy. I ekspozycja, i wnętrza godne podziwu. Konieczne trzeba obejrzeć.

17. 06. Spektakl uliczny na Rynku – „Magiczne miecze Graala” w wykonaniu Teatru Czterech Żywiołów z Chojnic. Obudziły się wspomnienia o Collage’u Teatralnym....

2. 07. Wystawa fotografii Władysława Szulca.

Ponadto:

- w Toronto odbyła się prezentacja najnowszego tomiku wierszy Janusza Szubera.
- w Lublinie wydano przetłumaczoną w końcu na język polski rozprawę doktorską Mariana Pankowskiego o poezji Bolesława Leśmiana.

16. 07. Ukazał się kolejny „Dodatek Kulturalny” wbrew...

rzeźbach oraz w grafice komputerowej. Zwiedzając wystawę podróżujemy niejako po obszarach podświadomości artysty przeżywając nieskończone, kolorowe wizje niewykłanych światów.

• Wystawa fotografii artystycznej Władysława Szulca ukazuje nam świat malowany obiektywem kamery, na który składają się



„Mistyfikacje”. Fot. Wł. Szulc

rozległe panoramy Sanoka jak i szokujące zbliżenia natury zaskakując widza bogactwem detali z puentą niezwykle prostą i zabawną.

Jerzy Wojtowicz

Chłodnym okiem Sanok kulturalny

Od lat głoszę pogląd, że przyszłość Sanoka to nie Autosan ani Guma, ani żaden inny przemysł ciężki, dla którego surowce i półprodukty trzeba sprowadzać z drugiego końca Polski. Przyszłość Sanoka to kultura: jego muzea znane w Polsce i świecie, szkoła muzyczna, chóry koncertujące gdzie tylko się da, festiwale i spotkania. Miejska Biblioteka Publiczna na niezłym poziomie. Daj Bóg, że w przyszłości będzie tu szkoła wyższa...

A jeśli kultura – to ludzie gotowi ją uprawiać; kultura bowiem w dosłownym znaczeniu znaczy – uprawa. Uprawiają ją na swój i nasz benefit ludzie wybitni: Beksiński (malarstwo), Szuber (poezja), młodzież z Asią Kielarówną na czele (muzyka) i jeszcze parę innych osób, których nie wymieniam. Do grona tego od wielu lat należy Władysław Szulc, malarz i fotografik.

W dniu 27 czerwca br. uczestniczyłem w otwarciu wystawy fotografów tego artysty, którą przygotowało Muzeum Historyczne. Jest to największa prezentacja jego prac, które łączy wspólny motyw. Rozpoczyna się od dokumentu, a kończy na abstrakcji, wolnej od jakichkolwiek odniesień do rzeczywistości, choć związanej z nią najściślej (fragmenty sanockich murów oderwane od ich naturalnego kontekstu). Fotografie Szulca zachwycają, wprawiają w osłupienie i odsłaniają piękno naszego miasta nawet tam, gdzie go się nie spodziewamy.

Szulc to twórca o dużej samowiedzy artystycznej, zafascynowany konkretem, od którego zdecydowanie i pewnie prowadzi widza w stronę metafizyki. Tej ostatniej w okresie wakacji warto poświęcić trochę czasu.

Jan Skoczyński



Redaguje zespół: Jacek Mączka (red. nac.), Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz i Jerzy Wojtowicz.



Andrzej Chciuk

EROTYK W TONACJI KPINY

Każdy centymetr twojego ciała to sto rozkoszy w cud zaklętych – Ja bym cię pożarł, moja mała, od szpilki w włosach aż po pięty.

Od ułlenionych włosów, miła przez znaki szczyptę po nagniotki – a Ty byś tylko wykrztusiła: „Prześni, idioto: mam taskotki...”

KOCIOŁ

(fragment większej całości)

Myszę, że nie można inaczej myśleć. O tym wszystkim, co za mną, we mnie teraz i przede mną.

Obok mnie stoi kocioł czasu: kottowanie w tym kotle. Pod nim żar stygnącego ognia, prawie popiół. Natomiast w kotle – wszystkie moje czasy. Cały mój czas, który topi się, wrze, paruje, ulata nad głową i znika bezszelestnie w pustej kotlinie wsi.

Czas jest spiralą. Mocno ściśniętą, naprężoną. W którymkolwiek momencie jestem, zawsze jestem blisko odległych od każdego punktu teraźniejszych zdarzeń. Mało istotnych dla kogoś poza mną, ale tworzących we mnie spójną, przeszłą teraźniejszość.

Tak więc, dopóki jestem – przeszłość trwa. W istocie – źle to ująłem, nie ma przeszłości dopóki

Literackie okolice

DROHOBYCKI SOWIZDRZAŁ

Bruno Durocher, awangardowy poeta francuski i kolega Chciuka w paryskim „Klubie Sowizdrzałów”, tymi oto słowami określił jego twórczość: „Słuchaj, Andrzej, to nie jest poezja, bo to każdy rozumie...”

I rzeczywiście, nie jest to poezja ani awangardowa, ani nowoczesna, brak jej oryginalności, pozornie traci banalem. A jednak swoisty liryzm, niepowtarzalny klimat, prostota wyrazu sprawiają, że powinniśmy ocalić pamięć o Andrzeju Chciuku, prozaiku, publicyście, nieco staromodnym poecie urodzonym w 1920 r. w Drohobyczu, studencie, ulanie, partyzancie, dziennikarzu, szefie kuchni, osiadłym w Australii w 1951 r. i tamże zmarłym w r. 1978. Chciuk nie rościł sobie pretensji, by być drugim Wierzyńskim czy Miłoszem, pisał ciepło, z dużą dozą poczucia humoru, czasem nostalgicznie: „Smutny uśmiech” (Instytut Literacki, Paryż 1957), „Pamiętnik poetycki” (Melbourne 1962), „Atlantyda” (Londyn 1969), „Ziemia księżycowa” (Londyn 1972), „Emigrancka opowieść” (Londyn 1979).

Jacek Mączka



Turka, widok zabytkowej starówki. Fot. J. Czajkowski

jestem, to tylko lekko minione dzisiaj, troszeczkę zaprzeszłe. Nic dalej i głębiej.

Na pewno tak, ile to razy przyglądałem się sobie samemu w przeszłości: siedząc jako brzdąc na progu starego domu. Paroletni berbec – widziałem siebie lecącego rakieta w kosmos. Albo najdroższym samochodem wiozącego gołą babę przez wieś.

Miałem kiedykolwiek w przeistnianej przyszłości – już przeszłości samochód? Nie miałem. I co z tego? Równie tyle, co nic, a jednak tak dużo, że wszystko. Ważna jest pamięć o wyobrażonym Absurdzie. Absurdalne jest wszystko, co się spełniło. O gołej babie nie warto nawet wspominać.

Jest się, gdy się jest, jest się takim, jakim się widzi w myślach, jakiego się śni sobie samego. W snach i na jawie. W niezapamiętanym dniu, w pustej nocy i samotne wieczory, także w gnuśne poranki kończące się w południe.

Czas się zawsze nakłada warstwami na czas. Nie przemija nic, co zostało choćby raz pomyślane. Od chcenia – od niechcenia. Z przypadku, z konieczności, diabli wiedzą z jakiej przyczyny. W tej chwili w kotle wrze czas. Forma to tylko lub atrybut materii, jak chciał Lenin, tak namacalna, a wcale nieuchwytna. Niewidoczna poza falami mózgu.

Kocioł czasu wciąż wrze. Siedzę i patrzę na parujący, bulgoczący czas. Przepelniony ten kocioł – wrzucim cały miniony, terazniejszy i przyszły aż po własną skończoność. Czas po mnie interesuje, przede mną też nie. Nie mam nic wspólnego z Wielką Utopią Wschodu. Poza tym – nie jestem zarozumiały. Nie uśmiecha mi się być przed swoim czasem, ani kims nowym w cudzym wcieleniu. Jestem, więc przemijam całkowicie. Przede wszystkim w sobie i dla siebie.

cd na s. 4.